Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Wtorek, 19 lutego 1935 r. | Nr. 49

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 320.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

BURZE --- WYLEWY RZEK --- SPUSTOSZENIE

Nad zachodnią i środkową Polską szalał wczoraj **huragan o niezwykłej sile**, połączony z nagłym wzrostem temperatury i **silnemi ulewami**. Wskutek tego w wielu miejscowościach nastąpiły **powodzie**, niespotykane o tej porze roku. Huragan wyrządził **wielkie szkody i wywołał wiele katastrof, w których szereg osób zostało rannych.**

Największe spustoszenia wyrządził on w **województwach Krakowskiem, Kieleckiem, Łódzkiem, Warszawskiem i Białostockiem.** Skutkiem przerwania w wielu miejscowościach komunikacji kołowej i telefonicznej, dzisiaj jeszcze trudno jest rozmiary zniszczenia **obliczyć.** Wiadomo, że huragan poczynił **szkody również w województwach zachodnich.**

POWÓDŹ W ŁODZI.

Z Łodzi donoszą, że **na** Widzewie, wskutek nagłej odwilży i ulewy zalana została **ul. Bawełniana.** Jednopiętrowe domy **robotnicze** zostały całkowicie zalane. Pluton saperów i straż pożarna **ewakuowały przeszło 300 osób.**

Woda zalała również niżej położone ulice na Chojnach i Bałutach.

Huragan nad Łodzią rozpoczął się wczoraj w godzinach porannych. Pozrywał on anteny z dachów, w wielu domach dachówki lub blaszane pokrycie. Orkan **wywrócił kilkadziesiąt słupów telegraficznych,** wskutek czego przerwana była komunikacja telefoniczna **przez kilka godzin.** Kilkadziesiąt osób zostało rannych przez spadające dachówki, szyldy i gzymsy.

POWÓDŹ W KIELCACH.

Wskutek ulewnych deszczów i roztopów, **wody na rzekach województwa Kieleckiego podniosły się.** Ogólny stan wody wynosi 1 metr ponad poziomem lodu. Olbrzymia ulewa w Kielcach zalała niżej **położone ulice.** Na przedmieściu Pakosz Dolny woda zalała łąki i 8 domów mieszkalnych, z których ludność ewakuowano. Zalane jest Warszawskie Przedmieście i lewa strona ul. Bodzentyńskiej. Celem umożliwienia spływu wody z Silnicy do Bobrzy, a dalej do Czarnej Nidy **otwarto śluzy na stawie w Białogonie oraz w młynach Markowicza i Trzcianki.**

W akcji ratunkowej bierze **udział kompanja pionierów 4 p. p.,** policja i straż ogniowa.

Dzięki akcji ratunkowej wojska i porobionych przekopów **woda z zalanych przedmieść spłynęła.** Jedynie na przedmieściu Pakosz Dolny woda utrzymała się nadal. Jeden z szeregowych policji, obchodząc teren, **spostrzegł w nurcie rzeki Silnica tonącą dziewczynkę,** której pospieszył z pomocą. Uratowaną była niejaka **Marja Czwarto,** uczennica, zamieszkała w Kielcach na przedmieściu Pakosz, która idąc do szkoły, przechodziła przez most. W tej chwili **woda mostu zerwała, pogrążając nieszczęśliwą w wezbranej rzece.**

LODY NA WIŚLE RUSZYŁY.

KIELCE, 18.2. (PAT). W nocy na 18 bm. na rzece Świślinie w pow. Opatowskim ruszyły lody, które **uszkodziły dość poważnie stawidła przy fabryce** tektury „Witulin". Zerwany został również **most na tej rzece.** W pow. Pińczowskim wylała rzeka **Nidnica,** zalewając tor kolejki wąskotorowej. Ruch pociągów na trasie tej kolejki **został czasowo wstrzymany.** Według ostatnich wiadomości, woda stopniowo opada. W poniedziałek rano **lody na Wiśle w Nowym Korczynie ruszyły. Stan wody** wynosił 2.60 mtr. **ponad normalny poziom, jednak** woda z **koryta nie wyszła.** Pod Szczucyznem **lód narazie stoi. Istnieje** prawdopodobieństwo utworzenia się tu zatoru. Na miejsce wyjechali przedstawiciele władz administracyjnych celem wydania odpowiednich zarządzeń. W pow. Kieleckim na rzece Czarna Nida **stan wody wynosił** ko **ło północy 3.60 mtr. ponad poziom normalny.** Nad ranem wody zaczęły powoli opadać.

W MAŁOPOLSCE.

KRAKÓW, 18.2. (PAT). Dziś rano sytuacja na rzekach **uległa polepszeniu.** Zatory zostały przeważnie **usunięte.** Niebezpieczeństwa niema. **Lody Wisły** spływają **do Niepołomic przy stanie plus 414 t.j. 2 mtr. ponad normę.** Poza Niepołomicami **lody pękają.** Dunajec — stan plus 137. Kra spływa powoli w górnym biegu, w dolnym zaś jeszcze wody zamarznięte. **Skawa rusza koło Zembrzyc.** Zator utrzymuje się jeszcze na długości 500 mtr. Na Rabie w Popędzynie utworzył się zator **lodowy,** który spłynął przy stanie wód 3 m. 50 cm. Na **Sole lody spłynęły,** woda opadła.

ŻYWIEC, 18.2. (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi w Żywcu **minęło.** W ciągu nocy z niedzieli **na poniedziałek przepłynęły główne masy wód i nastąpiło obniżenie się poziomu w rzekach Koszarawie i Sole.** Na obniżenie się poziomu Soły wpłynęło przedewszystkiem **przerwanie się opadów deszczowych,** lekki mróz w górach i opady śnieżne przy wietrze północno - zachodnim.

ŚNIEŻYCA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 18.2. (PAT). Po dwudniowej odwilży, z niedzieli **na poniedziałek** przeszła nad Tatrami i Zakopanem, przy znacznie obniżonej temperaturze, **silna śnieżyca,** która pokryła całe Podtatrze **grubą, świeżą powłoką śnieżną.** Obniżenie się temperatury i wypogodzenie się stwarza ponownie **idealne warunki zimowe u stóp Tatr.**

W HOLANDJI.

AMSTERDAM, 18.2. (PAT). **Orkan,** który szalał nad Holandją, **pociągnął wiele ofiar.** W porcie **jeden** transportowiec zderzył się z dwoma kutrami. **Jeden z kutrów zatonął,** członek załogi **poniósł śmierć.**

W czasie burzy młoda dziewczyna **została zrzucona siłą wichury pod tramwaj** i poniosła śmierć na miejscu.

W NIEMCZECH.

BERLIN, 18.2. (PAT). Szczególnie ciężka wichura dała się we znaki Niemcom północnym, gdzie na morzu Północnem **cała żegluga została unieruchomiona.** O wielkich szkodach w zabudowaniach donoszą z Hamburga. W Darmstacie odwołano w ostatniej chwili start balonów niemieckich do zapowiedzianej rozgrywki o mistrzostwo Niemiec.

Spośród 20 balonów 8 zostało **zerwanych przez wicher i uniesionych w niewiadomym kierunku.**

M. in. porwany został wielki balon niemiecki „Hr. Zeppelin". Pełniący przy balonach służbę szturmowcy byli wobec szalejącego żywiołu bezradni.

Jeden z nich zaplątawszy się w sieć balonu, uniesiony został w górę i rzucony ze znacznej wysokości, **ponosząc śmierć na miejscu.**

W Berlinie szkody, wyrządzone w budynkach i osadach na peryferjach miasta są bardzo duże. W dzielnicy zachodniej komin domu zranił ciężko trzech strażaków, jednego zaś zabił.

Olbrzymia 23-metrowa wieża reklamowa Forda przed jedną z hal na berlińskiej wystawie samochodowej, **runęła pod naporem wiatru.**

Na lotnisku w Tempelhofie **orkan zerwał z kotwicy samolot Junkersa,** rzucając go na dwa inne samoloty.

Szosy, wiodące do Berlina, zatarasowane są wyrwanemi z korzeniami drzewami. W okolicy Poczdamu ucierpiały bardzo kolonje domków podmiejskich i lasy.

Berlińska straż pożarna wzywana była w ciągu niedzieli przeszło 300 razy.

O **ciężkim** orkanie, połączonym z gradem i śnieżycą donoszą z Goettingen.

Najbliższe prace Sejmu

Wnioski o Berezie w komisji prawniczej

WARSZAWA, 18.2. (PAT). Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1935-36 oraz projektu ustawy skarbowej Sejm przystępuje obecnie do prac nad wniesionemi przez rząd projektami ustaw oraz nad szeregiem wniosków poselskich.

Na dzień 21 zwołano posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej Sejmu. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej. 22 bm. odbędzie swe posiedzenie komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej oraz komisja oświatowa Sejmu. Pod koniec bież. tygodnia spodziewać się należy zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu. Pod koniec bm. preliminarz budżetowy wejdzie pod obrady plenum Senatu.

WARSZAWA, 18.2 (tel. wł.). Sprawa obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej nieustannie przewija się w Sejmie. W zeszłym tygodniu była przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia, w tym zaś tygodniu stanie znów na porządku dziennym obrad sejmowej komisji prawniczej. We czwartek na posiedzeniu komisji przyjdą pod obrady wnioski klubów: Narodowego, Ch. D., ukraińskiego i PPS., dotyczące Berezy. Wszystkie te wnioski referować będzie poseł Nowodworski.

Wyroki śmierci w Niemczech

za zdradę tajemnic wojskowych

BERLIN, 18.2. (PAT). **Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło dziś w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość: Trybunał ludowy Rzeszy Niemieckiej wyrokiem z dnia 16 bm. skazał na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Benitę v. Falkenheim i Renatę v. Natzmere. Obie z Berlina. Pozatem za tę samą zbrodnię skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie Georg v. Sosnowsky i Irena v. Jena. Wobec nieskorzystanie z prawa łaski przez kanclerza wyrok na Falkenheim i Natzmer wykonano dziś rano. Powyższą wiadomość urzędowa agencja opatrzyła tytułem: „Państwo narodowo - socjalistyczne łamie zdradę stanu".**

Saara wraca do Niemiec

Podpisanie czterech układów

RZYM, 18.2. (PAT). Agencja Stefani donosi: W poniedziałek rano pod przewodnictwem bar. Aloisi'ego zebrał się w Neapolu Komitet Trzech. W obecności członków komitetu ambasadorowie Francji i Niemiec podpisali 4 układy, dotyczące uregulowania spraw omówionych pod auspicjami komitetu Ligi Narodów, a dotyczących przyłączenia obszaru Saary do Rzeszy niem. Akty te są następujące: 1) o ustąpieniu przez Francję Niemcom prawa własności kopalń, kolei żelaznych i innych nieruchomości na obszarze Zagłębia Saary, 2) o prywatnych ubezpieczeniach francuskich na terytorjum Saary, 3) tymczasowy układ o ubezpieczeniach społecznych i 4) układ między komisją rządzącą Zagłębia Saary i rządem niemieckim w sprawie przekazania administracji terytorjum Saary.

SAARBRÜCKEN, 18.2 (PAT). Wczoraj Zagłębie Saary przestało być częścią francuskiego obszaru celnego.

Celnicy francuscy o godz. 12 w nocy opuścili swe posterunki na granicy saarsko-niemieckiej, podczas gdy na granicy saarsko-francuskiej zajęło posterunki 500 celników niemieckich. Zmiana ta odbyła się w zupełnym porządku i spokoju.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Krwawy dramat w Czeladzi

Nóż narzędziem zemsty

Wczoraj wieczorem mieszkańcy Czeladzi zostali poruszeni wiadomością o **krwawym dramacie,** jaki rozegrał się w mieszkaniu **Marji Komarkowej** przy ulicy Bytomskiej 102.

Mianowicie około godziny 6 wtargnął do mieszkania Komarkowej niejaki **Edward Natkaniec** z Będzina, który poranił dotkliwie nożem siostrzenicę Komarkowej, **Genowefę Łebek** z Będzina, zadając jej **kilka ciosów w piersi i brzuch, a wreszcie poderznął jej gardło.**

Po dokonaniu straszliwego czynu Natkaniec **zbiegł.** Policja zarządziła za nim pościg.

Ciężko poranioną dziewczynę przewieziono **do szpitala.**

Jak **się okazało,** Natkaniec dokonał strasznego czynu **z zemsty.** Łebkówna była od pewnego czasu **kochanką Natkańca.** Ostatnio Natkaniec zaczął zmuszać dziewczynę do **nierządu,** a gdy stawiała **opór bił ją i maltretował.**

Wreszcie Łebkówna uciekła od niego i schroniła się u swej ciotki w Czeladzi. Natkaniec, dowiedziawszy się o miejscu ukrycia się kochanki, **przybył wczoraj do Czeladzi i dokonał strasznej zemsty.**

Dziś w numerze:

Małżonka Izabella i 11 biskupek

Francymer „arcybiskupa" Kowalskiego.

Dziś zamieszczamy w streszczeniu ostatni artykuł z „Jednodniówki marjawickiej", napisany przez „biskupa" Michała p. t. „Bóg upomniał się o swoją chwałę". Czytamy tam:

„Rok 1935 jest rokiem epokowym w dziejach kościoła marjawickiego. Od kilku lat już oczekiwaliśmy, kiedy się wreszcie skończy z tym despotyzmem b. arcybiskupa Kowalskiego, który budował sobie królestwo swoje, a nie królestwo Boże, na ucisku i cierpieniach tych ludzi, którzy życie swoje poświęcili dla chwały Bożej. Spaczył on marjawityzm, ponieważ chciał swe prywatne życie pogodzić z praktykami religijnemi, żeby nie załamywać na duchu naiwnych osób, wierzących w jego posłannictwo.

I cóż się wreszcie stało?

Czternaście lat jego rządów w naszym kościele wykazało, że jest on niezdolny do sprawowania swojego urzędu i powinien być z niego usunięty, co zgodnie z regułą dopełniło się na kapitule generalnej w dniu 29 stycznia b. r. Wiadomość, że wszyscy biskupi i kapłani (oprócz jednego) wymówili mu posłuszeństwo, a za nimi poszedł cały lud marjawicki z bardzo małymi wyjątkami w dwóch jedynie parafjach, spadła na niego, jak grom z nieba; poczuł nagle, że grunt usunął mu się spod nóg; a władza, którą za wszelką cenę chciałby zatrzymać przy sobie, wypadła mu z rąk.

Do powstania przeciwko niemu nie potrzeba było buntownika, bo jedynym buntownikiem był jego własny despotyzm i życie prywatne, niezgodne nietylko z sumieniem zakonnika, ale i świeckiego człowieka. Cały szereg jego zrozumień zupełnie sprzecznych z sobą i proroctw, które się nigdy nie wypełniły, a w ostatnich paru latach ciągłe i natarczywe żądania czci i hołdu dla siebie, dla swojej małżonki Izabelli i dla 11 biskupek, któremi się otoczył, wywoływał w duszach naszych zgrzyt i odrazę, bo widzieliśmy, że minął się ze swojem powołaniem. Wreszcie przyszedł czas, kiedy my wszyscy młodsi kapłani i bracia porozumieliśmy się, i przekonali, że jedne i też same udręki gniotły nasze serca, że, aby pozbyć się tej męki duchowej, trzeba usunąć arcybiskupa z urzędu, co było niemożliwem w naszych oczach, bo zdawało się nam, że wszyscy starsi kapłani i biskupi święcie wierzą w jego kierunek, zbaczający z drogi prawdziwego marjawityzmu.

Jednak pomimo wszystko, jakaś siła niewidzialna i niezrozumiała trzymała nas tutaj i nie pozwalała nawet myśleć o wyjeździe w świat. Tak męcząc się nadal, porozumieliśmy się ze starszymi kapłanami i dowiedzieliśmy się, że oni to samo przeżywają. Porozumieliśmy się wkońcu i z braćmi biskupami, których droga również nie była inna. I dzisiaj widzimy, że jak lud, tak i bracia kapłani i biskupi, przechodziliśmy wszyscy wspólnie wielki ucisk spowodu odchyleń b. przełożonego od prostej drogi marjawickiej. W ucisku tym wzrastało coraz większe przekonanie, że b. arcybiskup nie wypełnia swego powołania i prowadzi nas na manowce. Tak tworzył się wielki i niebezpieczny dla niego wulkan, na którym siedział sobie spokojnie, nie wiedząc o nadchodzącym wybuchu. Lawa tego wulkanu zmiotła raz na zawsze z kościoła naszego wszelki despotyzm i rządy jednostki, która zawsze może pobłądzić. Stało się to tak prędko, żeśmy się sami zdumieli, widząc, jak fakty, jedne po drugich następujące naglily do tego, żeby raz skończyć z tym despotyzmem. Gdyby kto przed dwoma tygodniami powiedział nam, że w styczniu b. r. nastąpi koniec rządów arcybiskupa, nigdybyśmy w to nie uwierzyli. Dni rządów b. arcybiskupa minęły, jak mara senna, pozostawiając po sobie tylko przykre wspomnienia".

Przed międzynarod. kongresem kobiecym

Delegatki 25 krajów obradować będą w Stambule

Międzynarodowy kongres kobiecy obradować będzie w Stambule, w słynnym pałacu Yildiz, w dniach 18, 19 i 20 kwietnia. W związku z tem przybyła już do Konstantynopola przewodnicząca międzynarodowego Związku walki o prawo głosowania kobiet, mrs. Corbett Ashby z Anglji oraz wiceprzewodnicząca p. Roza Manus z Holandji, które wspólnie ze Zjednoczeniem kobiet tureckich zajmą się przygotowaniem kongresu oraz przyjęciem delegatek prawie z całego świata.

Obie wymienione powyżej panie przybyły z Indyj, gdzie brały udział w charakterze obserwatorek w kongresie kobiet hinduskich, jaki ostatnio odbył się w Karachi przy współudziale delegatek 18 prowincyj i licznych wolnych państw Hindustanu. Kongres w Karachi obradował nad położeniem kobiety hinduskiej, jakie dla niej stwarza statut organiczny dla Indyj, który przyznaje kobietom prawo głosu wprawdzie pod pewnemi warunkami ograniczającemi, choć nowy statut znacznie rozszerza liczbę wyborczą.

Kongres w Stambule jest zakreślony o wiele szerzej. Porządek dzienny obejmuje: położenie i prawa kobiety, rola kobiety w zawodach wolnych, prawa polityczne i cywilne. Ponadto kongres zajmie się sprawą pokoju i środkami dla jego umocnienia.

Spośród 42 krajów, należących do międzynarodowego Związku kobiet, 23 krajów wyśle swe delegatki na kongres do stolicy Turcji. Przybędą tu delegatki z Chin, Japonji, Indyj, Iranu (Persji), Egiptu, jak również z republik południowo-amerykańskich.

Kongres w Stambule nie pozostanie bez wpływu także na kobiety tureckie, które zresztą obecnie już cieszą się we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej całkowitą równością praw z mężczyznami.

Pod groźbą

UTRATY PRACY..

MOSKWA, 18.2. (PAT). W Archangielsku rozpoczął się sensacyjny proces kierownika organizacji partyjnej, naczelnika wydziału zaopatrywania i przedstawiciela związku zawodowego przystani Wisakogorsku pod Archangielskiem. W połowie stycznia roku bież. wskutek skargi jednego z robotników, który znalazł w zupie karalucha podczas obiadu w jadłodajni partyjnej, oskarżony kazał ugotować zupę z karaluchów i pod groźbą pozbawienia pracy zmusił wszystkich pracowników fabryki do jej spożycia. Akt oskarżenia określa postępowanie oskarżonego jako polityczne huligaństwo i znęcanie się nad pracownikami.

Akcja włoska

W AFRYCE.

PARYŻ, 18.2. (PAT). Obrady wielkiej rady faszystowskiej wywołały komentarze na łamach prasy francuskiej. „Le Matin" pisze, że granice środków obrony zostały, zdaje się, przekroczone.

Wysyłka wojsk do Afryki, początkowo zaprzeczana, została oficjalnie ogłoszona i mobilizacja rozszerza się. Dziennik przypuszcza, iż rząd rzymski rozwija wielką akcję w Afryce celem zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i umożliwienia ekspansji kolonjalnej.

LONDYN, 18.2. (PAT). Korespondent Reutera w Neapolu donosi, że dziś odpłynął z tamtejszego portu do Somali transport 2 tysięcy żołnierzy włoskich.

Zmiana ustroju kolektywów

W SOWIETACH.

MOSKWA 18.2 (PAT.). Pośród zmian poczynionych w ustawie o ustroju kolektywów w porównaniu z pierwotnym projektem należy wymienić ograniczenie zagród indywidualnych członków kolektywów do 1.4 ha. Zagrody te dotychczas dochodziły w niektórych okolicach do 5 ha. Odtąd członkowie kolektywów winni traktować zagrody indywidualne jako ogrody warzywne, lub sady, a nie jako rolę uprawną. Charakterystyczne jest również pewne uprzywilejowanie niektórych okolic Ukrainy i Białorusi, gdzie pozwolono na utrzymywanie nieco większej ilości bydła i trzody, będącej w posiadaniu indywidualnem aniżeli w Rosji Cen-

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

38

I takie właśnie ziarno rzucił dziś komisarz Młotocki rozjaśniając twarz znaczącym uśmiechem, kiedy Dąbrowski wspomniał o zgodnej opinji znajomych doktora Bauma, co do niespodziewanej zmiany w jego usposobieniu. Coprawda stary kryminolog nie opatrzył swojego dwuznacznego uśmiechu najmniejszym komentarzem, lecz samo to już Dąbrowskiemu wystarczyło, by znając swojego szefa, wierzyć, że sprawa mimo wszystko może wziąść obrót niespodziewany.

I właśnie ta myśl nie dawała mu teraz spokoju. Zdążył już wypalić kilkanaście papierosów niemal jeden po drugim, co zwykł był czynić w chwilach intensywnego myślenia, a mimo to nie potrafił dać odpowiedzi na żadne z dręczących go pytań.

Z zadumy wytrącił go nagły dzwonek w przedpokoju. Nerwowo zerwał się z miejsca i pobiegł otworzyć.

Na progu stał inżynier Borzecki.

Bez słowa uścisnęli sobie dłonie. Dąbrowski wprowadził gościa do pokoju usadzając go w wygodnym fotelu, sam zaś zajął miejsce naprzeciw na rogu kozetki.

Jakiś czas siedzieli w milczeniu. Aspirant szanując boleść, jaka malowała się na szczupłej, ogolałej twarzy tego wysokiego blondyna o jasnych rozumnie spoglądających oczach, nie śmiał pierwszy zaczynać rozmowy, nie mając jednego nawet słowa pociechy, którym mógłby złagodzić jego cierpienie.

To przykre, ciążące obydwu milczenie przerwał pierwszy Borzecki:

— Co ja mam sądzić o tem, panie Henryku?.. — rzekł, utkwiwszy tępe spojrzenie w dywan zaścielający podłogę.

Aspirant powstał i podszedłszy do gościa, położył mu dłoń na ramieniu. — Proszę być dobrej myśli — rzekł, siląc się na swobodę — i miejmy nadzieję, że wszystko zakończy się jaknajpomyślniej...

— Ale co się stało z Haliną?... proszę mi odpowiedzieć! — przerwał tamten z widocznem rozdrażnieniem. — Każdy z panów owe pytanie zbywa ogólnikami. Nie dziwię się Bolańskiemu, ani takiemu dziwakowi jak komisarz Młotocki, ale pan, panie Henryku, powinien powiedzieć mi prawdę!... Czy wy istotnie wierzycie w jej winę i sądzicie, że ta dziewczyna uciekła w obawie przed aresztowaniem?...

Właśnie na to pytanie sam chcę znaleźć odpowiedź — odparł Dąbrowski z naciskiem. — Poprostu nie daje mi to chwili spokoju i sądzę, że jedyny pan może mi w tem dopomóc.. Z nas wszystkich pan ją zna najlepiej.

— To niewszystko, panie Henryku! Czyż będzie to mieć jakieś znaczenie, jeżeli panu zaręczę, że Halina niezdolna była do tego czynu?.... Czyż pan mi wtedy zawierzy?...

Aspirant zamiast odpowiedzi mocno uścisnął dłoń Borzeckiego.

— Jak zatem wytłumaczyć jej tajemnicze zniknięcie? — spytał teraz inżynier, przyjmując uścisk dłoni jako dowód solidaryzowania się tamtego z wyrażoną opinją.

— Gdyby nie pańska dwutygodniowa nieobecność w Gdyni, mielibyśmy zadanie znacznie już ułatwione — zauważył Dąbrowski, dając w ten sposób wymijającą odpowiedź.

— Wtedy przedewszystkiem nie szukałbym rady u panów — rzekł Borzecki z odcieniem ironji — gdyż potrafiłbym się odpowiednio zaopiekować Haliną. Niestety, los tak zrządził, że wiadomość o owej ponurej zbrodni zastała mnie zagranicą, gdzie wyjeżdżałem w sprawach służbowych. Dopiero trzy dni temu jak powróciłem, a ona na dzień przedtem zaginęła bez wieści.... Nie wiedziałem nawet, że mieszkała w hotelu...

— A czy w czasie swego pobytu zagranicą nie prowadził pan z narzeczoną korespondencji? — spytał Dąbrowski.

— Jednostronną, to znaczy sam wysłałem dwa listy, na które Halina nie mogła mi odpisać, gdyż będąc w ciągłych rozjazdach, nie podałem swojego adresu. Natomiast za powrotem znalazłem wśród korespondencji, jaka się przez ten czas uzbierała, dwa listy przysłane przez narzeczoną. Jeden pisany jest przez nią, natomiast drugi przez jakąś tajemniczą osobę. Przeczytałem obydwa, a jednak nie potrafię z ich treści nic wywnioskować... — To mówiąc, Borzecki wyjął z kieszeni małą kopertę, z której wydobył ćwiartkę papieru i podał ją aspirantowi ze słowami:

(D. n.)

Przesunięcie ciężarów publicznych

z wsi na miasta

Jeżeli chodzi o orjentację w zamierzeniach gospodarczych rządu od czasu do czasu można na ten temat wypośrodkować coś z publicystycznych wynurzeń panów Matuszewskiego i Miedzińskiego, na łamach prorządowej „Gazety Polskiej", którego to pisma są redaktorami. W ub. niedzielę prawdopodobnie pióra jednego z tych redaktorów, pojawił się artykuł p.t. „Krajanie bochenka", z zapowiedziami nowego kierunku w polityce gospodarczej. Przytaczamy ważniejsze ustępy:

Rozprawa budżetowa wyjaśniła wiele. Nie wszystkie jednak kropki nad „i" zostały postawione. Dlatego wracamy do zagadnienia naszej polityki gospodarczej.

O co chodzi w gruncie rzeczy? Chodzi o to, aby podnieść dobrobyt powszechny. Mówiąc to samo innemi, ściślejszemi słowy, chodzi o podniesienie całości dochodu narodowego.

Twierdzimy, że, aby to uczynić należy w sposób bardziej radykalny, niż dotychczas, przeprowadzić korektywę podziału dochodu między wsią i miastem na korzyść wsi.

Dlaczegóż, aby podnieść dochód ogólny, **należy podnieść dochód wsi kosztem zmniejszenia dochodu miast?** Dlaczego ma to dać ów cudowny skutek?

Dlatego po pierwsze, że nie można większości ludności wpędzać w nędzę bez liczenia się z tem, że wcześniej czy później spadnie jej wytwórczość, a zatem i ogólna wytwórczość kraju.

Dlatego po drugie, że istniejący u nas aparat produkcji przemysłowej jest przygotowany do obsługiwania potrzeb nietylko miejskiej lecz i wiejskiej ludności. Nasze fabryki włókiennicze, huty żelazne, fabryki maszyn rolniczych, saliny, znaczna część przemysłu chemicznego, ogromna ilość zakładów rzemieślniczych a pośrednio także górnictwo i przemysły inwestycyjne — mogą pracować pełną parą tylko wówczas, jeśli wieś nabywa ich wytwory. Musielibyśmy z gruntu przebudować przemysł, gdybyśmy pragnęli dać mu pełnie zatrudnienie przy obsługiwaniu nawet **większych** potrzeb ludności miejskiej, **lecz zmniejszonych, dzisiejszych** możliwości spożycia wsi. Musielibyśmy wówczas przerobić tkalnie bawełny na tkalnie jedwabiu, fabryki nawozów sztucznych na fabryki np. kosmetyków, fabryki narzędzi rolniczych na fabryki radjoaparatów. Przykłady powyższe są trochę karykaturalne, ale myśl jest ścisła. Takiej przebudowy, bez olbrzymich kosztów i długiego czasu — zrobić nie potrafimy. A zatem otworzenia sobie zbytu na wsi wymaga przedewszystkiem interes przemysłu. Gdyż w wytwórczości przemysłowej istnieje prawo **malejących kosztów.** Ta sama fabryka produkująca dajmy na to buty, może je sprzedać po 5 zł. para — raz **ze stratą,** jeśli wyrabia 10 tysięcy par butów na miesiąc, a znów **z zyskiem,** jeśli sprzedaje 50 tysięcy par miesięcznie. Tedy zarówno dzisiejsza struktura naszego przemysłu, jak fakt, że wątpliwe jest nagłe zdobycie przezeń wielkich rynków dla wywozu, jak zjawisko wzrastania **rentowności** przemysłu przez wzrost **produkcji** — wszystko to wytwarza sytuację tego rodzaju, że szybki wzrost rentowności i zatrudnienia w przemyśle jest możliwy **o tyle tylko,** o ile wewnętrzny **rynek rolniczy** rozpocznie kupować.

Ale jak uczynić z rolnika nabywcę? Niema po temu innego sposobu, niż przesunięcie części dochodu narodowego z miast — na wieś.

Dlaczego?

Dlatego, że państwo nie dysponuje żadnemi innemi środkami materjalnemi, prócz tego, co istnieje w rzeczywistości. Państwo — i każdy inny — może tylko rozmaicie pokrajać bochen chleba, którym jest dochód narodowy. I tylko poprzez rozmaite jego podzielenie — może pośrednio wpłynąć na rozmiar następnego bochna dochodu. Natomiast nie może nalać z pustego, ani nie dodać do tego, co jest w danej chwili. Sztuka interwencji państwowej na tem właśnie polega, aby przez **właściwe krajanie istniejącego bochna** — wywołać **jego wzrost** w przyszłości. Zarówno dewaluacja, jak inflacja, jak deflacja, jak bolszewickie metody normowanych cen, zarówno amerykański A. A. A., jak cła brytyjskie, jak niemieckie nakręcanie konjunktury, jak japoński druk pieniędzy — nie są **niczem innem, jak różnemi** formami **tej samej czynności: krajania bochenka.**

W sytuacji **obecnej** należy w Polsce uczynić z rolnika nabywcę, czyli przesunąć część dochodu narodowego z miasta na wieś.

Jak to uczynić?

Przesunąć część dochodu z miasta na wieś można bądź bezpośrednio, czerpiąc z miast i dając wsi, — bądź pośrednio przez ingerencję w mechanizm cen prowadzącą do zwyżki cen rolnych lub zniżki przemysłowych. Bądź wreszcie przez kombinację wszystkich tych trzech elementów.

Czyniliśmy próbę obniżenia cen przemysłowych oraz podnoszenia rolnych. Otrzymaliśmy rezultaty pozytywne w jednem i w drugiem. **Nie osiągnęliśmy jednak zamierzonego celu,** to znaczy przesunięcia części dochodu społecznego z miast na wieś. Nadal bochen krajany był niewłaściwie. Tyle, że zdołaliśmy zapobiec jeszcze gorszemu podziałowi.

Cel jednak musi być osiągnięty, jeśli chcemy, aby wzrósł dochód ogólny. Wydaje się więc, że nie wolno dziś zaniedbać trzeciego sposobu tj. bezpośrednich przesunięć. Najprostszą formą jest tu **obniżenie ciężarów publicznych wsi przez przesunięcie ich na ludność miejską.**

Konieczność użycia tego środka wydaje się tembardziej pilna, iż dotychczas ludność miejska była raczej uprzywilejowana w korzystaniu z ogólnego spadku ciężarów publicznych.

Kto wie, czy nie tu właśnie tkwi przyczyna nieosiągnięcia dotychczas zamierzonego celu. Gdyż sztywne, a nawet wzrastające ciężary rolnictwa (10 proc. interwencyjny podatek do podatku gruntowego z roku 1933, 44 proc. gruntowego jako stała danina majątkowa z roku 1933, wreszcie wzrastające zaległości mnożne, jak maciora, w odsetki), działać musiały niby wialnia wyrzucająca zboże na rynek. Pod przymusem sekwestrora sprzedaje się tanio i bez kalkulacji. Zwłaszcza jeśli **z 1.400 miljo. gotówkowego dochodu — wieś musi oddawać w formie świadczeń publicznych około 250 milj.**

Jednak pewne **zasadnicze** potrzeby państwa są mało elastyczne i zniżka obciążeń publicznych rolnictwa nie może się odbyć kosztem ich zaniedbania. Z drugiej zaś strony zwiększanie obciążenia wytwórczości przemysłowej opóźniałoby potrzebną zniżkę cen.

Zestawienie tych trzech prawd narzuca jako **praktyczne** wyjście następujący szemat:

zmniejszenie obciążeń publicznych wsi;

odpowiednie dla obsłużenia potrzeb ogólno-państwowych zwiększenie obciążeń ludności miejskiej;

zrekompensowanie tej zwyżki przez zniżkę obciążeń na świadczenia socjalne.

Niema rady. Jeśli się chce, aby bochen dochodu narodowego rósł z roku na rok — państwo musi potrafić go krajać w sposób właściwy — bez względu na protesty i krzyki.

Z artykułu powyższego jasno wynika, że w najbliższym czasie podjęta zostanie reforma dotychczasowych obciążeń polegająca na odciążeniu wsi, a w miastach i jedynie na innym podziale obciążeń. Miasta jednak mniej płacić nie będą.



KSIĄŻĘ WALJI I KS. MARJA-KRYSTYNA HISZPAŃSKA.

„Echo de Paris" z dnia 15 bm. podało sensacyjną wiadomość o zaręczynach ks. Walji z infantką Marją-Krystyną, bawiącą jednocześnie z następcą angielskiego tronu w Kitzbuehel, gdzie przyjazd b. królowej hiszpańskiej jest oczekiwany. Stamtąd królowa Wiktorja uda się do męża, Alfonsa XIII do Rzymu. Przed dziesięciu laty wprawdzie starano się skojarzyć ten związek, lecz okazał się on niemożliwym wobec różnowierstwa księcia.

W Gdańsku jak w Saarze

Wybory uważane są za plebiscyt

Rozpoczęta już od kilku dni agitacja wyborcza w Gdańsku, zapowiada się pod znakiem wielkiej ofenzywy hitlerowskiej przeciwko wszelkiej opozycji, bez względu na jej program społeczny i przynależność narodowościową.

Opozycja ochrzczona poprzednio mianem „zdrajców kraju", **otrzymała** obecnie nową bardzo znamienną nazwę „separatystów". Nazwa ta odpowiada właściwemu hasłu, pod którem hitlerowcy ruszyli do ataku wyborczego. Narodziło się ono bezpośrednio po ogłoszeniu wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary. W czasie manifestacyj na cześć zwycięstwa, wódz gdańskich hitlerowców wołał z trybuny na Długim Rynku: „Tu, w Gdańsku, plebiscyt nie wypadłby inaczej"!

„Die Saar ist schön Frei"! Oto motyw wszystkich przemówień hitlerowskich, wszystkich odezw i artykułów, które krążą tu od miesiąca. Komentarzem do tego zdania są słowa Foersterа, że „my, gdańszczanie, najlepiej pojmujemy radość rodaków z nad Saary. My wiemy, co znaczy żyć w oderwaniu od ojczyzny, my też tylko pragniemy, aby i wobec nas ściśle stosowano traktaty, to jest prawo stanowienia o sobie".

Takim właśnie plebiscytem za powrotem do Rzeszy mają się stać wybory gdańskie i tak właściwie są niatylko pojmowane ale i nazywane. Nie przesądzając zeraz konsekwencyj tak pojętych wyborów, należy stwierdzić, że hitleryzm ogarnia szerokie masy, które lgną do niego, aby spełnić „misję specjalną na niemieckim Wschodzie".

W świetle tego, co się dziś dzieje i mówi w Gdańsku, śmiało można powiedzieć, że coraz bardziej odgrywa on rolę niemieckiego bastjonu, wysuniętego daleko na Wschód.

Gdańsk pod rządami swych obecnych władców stał się miastem więcej hitlerowskiem, bardziej brunatnem, aniżeli niejedno z miast Trzeciej Rzeszy. Nad całem życiem dominuje czarna swastyka na białem tle. Widać ją zarówno na ramieniu urzędnika, jak i ucznia szkolnego, z dumą ją nosi zarówno dygnitarz senatu jak szturmowiec i oficer Schuppo. Hitleryzm w Gdańsku dawno już przestał być partją. Są to już dziś świetnie zorganizowane kadry wojskowe, gotowe każdej chwili do odegrania roli straży przedniej armji niemieckiej. S.S. i S.A. nie noszą mundurów od parady. Są karnem, wyćwiczonem wojskiem, które regularnie przechodzi szkolenie wojskowe.

W świetle tych faktów, rzucających się w oczy każdemu, kto choćby przez godzinę pobędzie w Gdańsku, niezrozumiałą musi się wydać polityka głaskania i przyjaźni tam, gdzie raczej większy skutek odniosłyby twarde słowa i nieustępliwość.

Z DNIA

ŁUDZIE WOLĄ MILCZEĆ!

Któryś z ziemian zachęca w „Kurjerze Wileńskim" swoich przyjaciół do śmiałego wypowiadania się w sprawie przymusowych bibljotek na wsi.

„W chwili, gdy urzędy, literaci i wydawcy opracowują projekt naszych bibljotek my — pisze — milczymy. A jednak zrozumiałe. Nauczyciel mówiący prawdę, prosi o dyskrecję, o nieujawnienie nazwiska. — Chłop milczy, o nic nie prosząc, bo — w dyskrecję nie wierzy i nikomu nie ufa. Dowodzi to, że zaczyna się szerzyć nowa choroba zwana „niewolnictwem ducha", w skutkach groźniejsza od grypy, lecz na swoje usprawiedliwienie mamy, że nietylko my, wieśniacy tej chorobie ulegliśmy".

Jak bolszewicy

ROZSZERZAJĄ RUCH BEZBOŻNICZY?

Według najnowszej statystyki, związek bezbożników sowieckich liczy 5 miljonów członków. Spośród 180 ludów unji sowieckiej stu ludom narzucono własne narodowe organizacje bezbożnicze. W 14 językach ukazuje się 10 dzienników i 23 czasopisma, które wyłącznie poświęcone są walce z religją. Dotychczas rozpowszechniono 37 miljonów broszur, wydano 600 książek, urządzono 80 muzeów bezbożniczych i zorganizowano kilkaset wędrownych wystaw antyreligijnych. Liczba szturmowych batalionów antyreligijnych wzrosła do 4.500. W ostatnich czasach używa się młodzieży do wyświetlenia kwestji, jak dalece przekonania religijne i praktyki religijne są rozpowszechnione jeszcze wśród chłopów. Ostatnią kampanję przeciwko świętom Bożego Narodzenia przeprowadzono ze szczególną zaciętością.

Zapisujcie się na członków LOPP.

PREMJERA W TEATRZE.

Cudze dziecko

KOMEDJA W 3 AKT. (5 OBRAZACH) W SZKWARKINA.
PRZEKŁAD H. PILICHOWSKIEJ.

Mania, córka Olgi i Sengjusza Karaułowych, jest aktorką. Grając rolę zawiedzionej w miłości dziewczyny, studjuje ten typ tak sumiennie, że naocznie chce się przekonać, jak niedoszłe młode matki zachowują się w gabinecie akuszerki, której praktyka nazywana jest w rubryce wypadków kryminalnych zbrodniczą. W spelunce tej zobaczył niewinną Manię jeden z jej wielbicieli Sonieczka i stąd umotywowane podejrzenie, że córka Karaułowych ma zostać matką. Mania nie wypiera się tego kategorycznie, chcąc w ten sposób zebrać autentyczny materjał do swej roli. Na tem tle powstaje cały szereg nieporozumień, w których „nowy człowiek" w sowieckiej Rosji niczem się nie różni od swoich poprzedników, wychowanych w atmosferze „mieszczańskiej moralności". Tak samo kocha, tak samo cierpi, jest zazdrosny, ba, nawet uważa za potrzebne prosić o rękę pięknej Mani nietylko ją samą, ale i rodziców.

Demaskowanie sztucznej powłoki „moralności proletarjackiej", narzuconej młodzieży sowieckiej, odbywa się w „Cudzem dziecku" z typowo rosyjską dobrodusznością. Wszyscy adoratorowie Mani, a więc wspomniany już Sonieczka Pierczatkin, student Kostia, inżynier Prybylew w pierwszym odruchu na wiadomość o pobycie bogdanki w podejrzanym lokalu, gdzie może być zgubiony ślad fałszywego jej kroku, odwracają się od niej i choć potem z różnych powodów wracają do Karaułowny, to przecież jest to już wynik albo zorjentowania się w popełnionej omyłce, albo wyrozumowany, nienaturalny gest bolszewickiego zakłamania.

Gest taki zakochanego Kosti mógłby mieć patos niebylejakiego bohaterstwa, gdyby istotnie Mania przeżywała dzieje swego rzeczywistego grzechu. Ponieważ jednak były to tylko studja aktorskie, wiemy, że samozaparcie się „nowego człowieka" Kosti jest niepotrzebne. Za to przyjaciel Kosti Jakób (Balcerzak) ma naprawdę okazję zostania ojcem cudzego dziecka, żeniąc się z inną bohaterką tej komedji — Ziną.

Szkwarkin usiłuje w nas wmówić ilość zresztą delikatnie, że na taki krok może się zdobyć tylko człowiek „wyzwolony z przesądów", to znaczy człowiek, wychowany na modłę bolszewicką. Nie znajduję narazie innego przykładu z literatury „burżuazyjnej", ale przypominam sobie „Chama" nie jakiegoś niezmiernie nowoczesnego pisarza, ale Elizy Orzeszkowej. Otóż ów „Cham", prosty chłop kresowy, nieuzbrojony w djalektykę leninizmu, potrafił w dramatycznym momencie swego życia zdobyć się na podobny krok, co i Jakób, sowiecki student trzeciej gildy.

W „Cudzem dziecku" spod dobrodusznego humoru, któremu patronuje chyba sam Czechow, przebija się od czasu do czasu szpilka propagandy bolszewickiej. Pewna część publiczności przyjmowała takie momenty z entuzjazmem. Szkwarkin pozwala sobie również na pokpiwanie z religji prawosławnej. Bez uszczerbku dla artystycznych wartości sztuki, a nawet dla ich dobra, bo komedja trwa za długo, należałoby drażliwe jej fragmenty usunąć. Nie można przecież tolerować, aby teatr w Sosnowcu, tułający się miejskim, miał dawać karm duchową tej publiczności, która się komunistycznie snobizuje. Nie trzeba tego robić, choćby tylko dlatego, że w żadnym Swierdłowsku czy w Magnitogorsku teatr nie wystawiłby sztuki, pobudzającej uczucia narodowe wśród Polaków, którzy tam może pracują. Również podżartowywanie z religji, choćby to nie była nasza religja, nie jest potrzebne w teatrze polskim. Polacy chlubią się tem, że w Polsce zawsze panowała tolerancja religijna, a tolerancja ta ma swe źródło w szanowaniu każdego, nawet najbardziej nam obcego uczucia religijnego.

Artyści nasi grali bardzo starannie pod zawsze kulturalną i pomysłową (scena samooskarżania się Sonieczki) reżyserską batutą p. Zelwerowiczówny.

Parę dobrodusznych staruszków Karaułowych grali pp. W. Arciszewska i St. Golczewski. Miękość i zgoła przedrewolucyjna dobroć Olgi Pawłowej uwydatniły się dzięki p. Arciszewskiej w takiem bogactwie stopniowań i w takim wdzięku pogodnej starości, pamiętającej i kochającej dawne czasy, że na niej to postaci głównie stępiło się ostrze szkwarkinowskiej propagandy bolszewickiej.

Szczęśliwa aparycja p. Gołaszewskiej była dostatecznem usprawiedliwieniem powierzenia jej roli Mani. Prybylew, Kostia i Jakób znaleźli dobrych wykonawców w pp.: Erwanie Kostrzyńskim i Balcerzaku. Na szczególne uznanie zasłużył sobie p. Orchoń w kapitalnej roli Sonieczki. Pozostałe role na zupełnie przyzwoitym poziomie utrzymali pp.: Rapacka Gerson, Królikowska i Nawrocki.

Ćw.

OBCHÓD ROCZNICY

koronacji Ojca św.

Społeczeństwo katolickie Dąbrowy w sposób uroczysty uczciło w ubiegłą niedzielę 13 rocznicę koronacji **Ojca św. Piusa XI.** W godzinach przed południowych odbyła się w kościele uroczysta suma, w której prócz olbrzymich rzesz ludności **wzięły liczny udział miejscowe organizacje ze sztandarami.**

Po sumie odśpiewano „Te Deum" i odmówiono modlitwy za Papieża.

W godzinach popołudniowych odbyła się w przepełnionej sali Stow. robotników chrześcjańskich **uroczysta akademja papieska.**

Na wstępie chór męski „Echo" pod batutą p. F. Kostulskiego odśpiewał hymn papieski, poczem zagaił akademję prezes miejscowej Akcji katolickiej p. adw. Morgulec, podając treściwy życiorys Ojca św. Następnie prof. Jędrzejewski z Warszawy wygłosił **w pięknej formie doskonale ujęty referat o działalności obecnego Papieża Piusa XI,** wyjaśniając znaczenie wydanych przez Sternika Kościoła encykliki. Referatu słuchano z dużą uwagą.

W części koncertowej mieszany chór kościelny „Echo", pod batutą p. F. Kostulskiego odśpiewał dwa utwory ks. Chlondowskiego, następnie p. Tuszyński grał na skrzypcach, a p. Kott na wiolonczeli, poczem p. M. Halikówna oddeklamowała „W hołdzie Ojcu św.". Skolei orkiestra pracowników Tow. francusko - włoskiego odegrała pod batutą p. T. Musialika utwór Moniuszki, poczem ks. proboszcz Niedźwiedzki podziękował wszystkim biorącym udział w akademji, za tak liczne przybycie, a zakończyła piękną akademję orkiestra odegraniem hymnu „Boże coś Polskę".

Również i w Domu Katolickim w Sosnowcu odbyła się akademja ku czci Ojca św. Akademja wypadła bardzo uroczyście.

W par. Zagórze staraniem Akcji katolickiej odbył się uroczysty wieczór celem uczczenia 13 rocznicy koronacji papieża Piusa XI. Na całość złożyły się: występy miejscowej Lutni pod dyr. p. Fr. Zychowicza, odczyt, chórowe i solowe deklamacje Kat. Stow. młodz. żeńskiej, duet oraz popisy solistów. Interesujący, głęboko ujęty odczyt o moralnej potędze papiestwa wygłosił p. Wł. Żmudziński. duet znakomicie odśpiewali dwaj lirtniści p. Marzec i J. Lotko. Na szczególniejszą jednak uwagę zasługiwały dwie pieśni „Wy, coście w łzach" i „Ojcze nasz" po mistrzowsku wykonane przez młodego barytona M. Woźniczko. Potężne również wrażenie na obecnych wywarła pieśń na chór męski pt. „Domine, Domine, salvum fac" ks. Gruberskiego. Ogólnym śpiewem „Boże, coś Polskę" zakończono uroczysty wieczór.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Wtorek	Dziś Konrada Jutro Leona Wschód słońca 6 m. 51. Zachód „ 17 m. 6.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ich noce.
PALACE: Weronika.
EDEN: Moskiewskie noce.
MOMUS: Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy.

DĄBROWA

ARS: Taniec miłości.
BAJKA: I. Zagłada. II. Królowa szybkości.

——XX——

Główna wygrana

Wywiad z człowiekiem, który wygrał.

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. A że mam dobre wewnetrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — c można wiedzieć...

× **SKŁADANIE OFERT NA OPARKANIENIE CMENTARZA.** Na wiosnę rozpoczęte zostaną dalsze roboty przy oparkanieniu cmentarza grzebalnego w Dąbrowie. Będzie to parkan betonowy i przedsiębiorcy mogący wykonać tę pracę, zechcą składać oferty na dokończenie parkanu od strony Legionowa.

Teatr miejski w Sosnowcu

DĄBROWA GÓRNICZA. Dziś teatr miejski występuje z przebojową komedją W. Szkwarkina w Dąbrowie Górniczej pt. „Cudze dziecko".

——XX——

× **NOWY ZARZĄD ZW. LEGJONISTÓW.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: W dniu 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Związku legj. pol. w Dąbrowie, który ukonstytuował się następująco: mjr. Stawiński Tadeusz — prezes, Kłębek Karol — wiceprezes, Bąbczyński Zygmunt — sekretarz, Adamczyk Stanisław — skarbnik, Szary Jan — kierownik Bratniej Pomocy, Kościukiewicz Aleksander — zastępca kier. Bratniej Pomocy, Bem Józef kierownik działu kulturalno - oświatowego, Przybylak Bolesław, Mazurek Piotr i Kopeć Stanisław dział gospodarczy. Po rozdziale funkcji, został omówiony plan pracy.

× **SPRAWOZDANIE.** W Strzemieszycach utworzył się komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, pod przewodnictwem wójta Juljana Bączkowskiego. Komitet stanowią cztery sekcje, a mianowicie: sekcja techniczna z p. Łuźniakiem na czele, sekcja propagandowa z sekretarzem gminy p. St. Dudą na czele, sekcja finansowa z p. Henrykiem Makarczyńskim na czele i sekcja obchodowa z p. Leonem Michalczykiem na czele.

Posiedzenie Rady miejskiej

W SOSNOWCU.

Drugie plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 21 lutego r.b. o godzinie 19 m. 30. Porządek obrad: powołanie komisyj: finansowo - budżetowej, gospodarczej, oświaty i kultury, zdrowia i opieki społecznej, regulacyjno - budowlanej, ogólnej, regulaminowej, oraz wybór członków tychże komisyj. Wybór członków komitetu rozbudowy miasta. Wybór delegatów na zebranie ogólne członków Związku miast polskich, mające się odbyć w dn. 6 i 7 kwietnia r.b.; Sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów; Sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku inwestycyjnego w roku 1935-36.

Dlaczego popiera się

WYROBY ZAGRANICZNE?

Do zaopatrywania ubezpieczalni społecznych w całym kraju utworzona została w Warszawie składnica centralna, dostarczająca poszczególnym ubezpieczalniom wszelkiego rodzaju artykuły, a w pierwszym rzędzie środki opatrunkowe i lecznicze. Jak się dowiadujemy, składnica ta nabywa różne środki zagraniczne, choć wiele z nich wyrabiają zakłady krajowe, przyczem jakość ich zupełnie nie ustępuje wyrobom zagranicznym. W czasach, kiedy tyle się mówi o konieczności popierania wytwórczości krajowej, no i w czasach tak silnego kryzysu gospodarczego, składnica centralna powinna świecić przykładem i bezwzględnie usunąć wyroby zagraniczne, które z powodzeniem mogą i powinny zastąpić wyroby krajowe.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEM. I HANDL.** W niedzielę, dnia 17 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. przy licznym udziale przedstawicieli oddziałów, na którem poza sprawozdaniami z przeprowadzonej akcji obronnej w sprawie zamykania warsztatów pracy, redukcyj i obniżek płac zajmowano się reformą lecznictwa i projektem ustawy o układach zbiorowych pracy.

Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że wprowadzenie instytucji lekarza domowego bez należytego przygotowania wywołać musi pogorszenie lecznictwa i odbije się bardzo niekorzystnie na stanie zdrowia ubezpieczonych i domagają się przeto odroczenia decyzji Ministerstwa opieki społecznej.

Pozatem zebrani wyrazili ubolewanie, że Ministerstwo opieki społecznej wycofało projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który był już bliski realizacji i dopatrują się w tem znowu wpływu czynników, zasadniczo przeciwnych ustanowieniu ustawowych hamulców przeciw wyzyskowi. Zebrani stwierdzają, że przedłużanie obecnego stanu rzeczy przynosi społeczeństwu poważne straty gospodarcze.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW O.Z.P.R. Koło Niwka.** Dnia 17 lutego bm. w szkole powszechnej w Niwce, odbyło się walne zebranie członków Koła przy sporej liczbie członków. Zebranie zagaił prezes koła Wł. Bąbczyński witając przedstawiciela okręgu OZPR. k-dta T. Dynera, a zarazem dziękując wszystkim za liczne przybycie na zebranie. Następnie powołał na przewodniczącego zebrania p. T. Dynera, na asesorów p. wójta Fr. Trzmiela i seniora A. Hamczyka, na sekretarza Bol. Widerskiego. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa zarządu, skarbnika komendanta i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem zarządzono przerwę w czasie której ułożono listę do przyszłego zarządu koła. Na prezesa koła powołano ponownie Wł. Bąbczyńskiego (po raz trzeci) a w skład zarządu, komisji rew. i sądu koleżeńskiego weszli następ. członkowie pp.: J. Waluga, A. Dudek, L. Paśniczek, J. Cieplik, A. Fiączek, B. Widerski, wójt Fr. Trzmiel Piwowar Piotr, Łagodziński K., Hamczyk A., Bolek St. i Kawecki T. Delegat na zebranie okręgu Fiączek Antoni. Komendant koła Widerski Teofil. Skład obecnego zarządu daje rękojmię że praca w kole pójdzie żwawo i raźno

Parafjanie nowo-sieleccy

przystępują do kontynuowania budowy swego kościoła

W dniu 10 lutego r.b. odbyło się zebranie parafjan w Nowym Sielcu w sprawie wyboru Rady parafjalnej i Komitetu budowy kościoła.

Zebranie zagaił ks. proboszcz A. Henrykowski, informując w jakim celu zostało zwołane dzisiejsze zebranie, ponieważ od kilku lat kadencja dozoru kościelnego się skończyła, przeto należy wybrać nową Radę parafjalną, *któraby się troszczyła o gospodarkę w parafji.* Następnie ks. Henrykowski poruszył sprawę dokończenia budowy kościoła, wyjaśniając, *że w myśl opinji komisji budowlanej, która badała stan murów kościoła, mury znajdują się w dobrym stanie i są zdatne do prowadzenia dalszej budowy. Wobec tego należy powołać nowy komitet, któryby się zajął gorliwie dokończeniem budowy kościoła.* Na wyciągnięcie murów i przykrycie kościoła dachem, według kosztorysu sporządzonego kilka miesięcy temu *potrzeba około 80.000 złotych* (robocizna i materjały). A ze złożonych ofiar w latach ubiegłych *pozostało około 10.000 złotych.* Ks. Henrykowski apelował do zebranych parafjan, by wybrali komitet, *który się zajmie dokończeniem budowy kościoła i przez to uchroni* mury od zupełnego zniszczenia. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. E. Kobylińskiego, który, dziękując za wybór, zaprosił na asesorów pp. inż. Kalińskiego i Józefa Adamczyka, oraz na sekretarza p. M. Soleckiego.

Przystąpiono do wyboru Rady parafjalnej, w skład której wybrano pp.: Władysława Błacha, Michała Soleckiego, Antoniego Szulińskiego, Jana Klapa, Leona Przybyłę i Jana Malczewskiego.

W dalszym ciągu obrad nad wyborem komitetu budowy kościoła i złożonem przez ks. proboszcza Henrykowskiego wyjaśnieniem, wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której *przebijała głęboka troska parafjan, by rozpoczęte 20 lat temu dzieło budowy kościoła zostało obecnie zrealizowane,* a pieniądze zużyte na budowę fundamentów i stojących murów, nie zostały zniszczone przez odwlekanie z dokończeniem budowy. W dyskusji zdawano sobie sprawę z tego, *że czasy są ciężkie,* lecz mimo to postanowiono przystąpić do zrealizowania wykończenia budowy kościoła *i w tym celu wybrano komitet z 30 osób.* Komitet ten reprezentuje wszystkie warstwy społeczeństwa, zamieszkałego w parafji Nowy Sielec.

W ubiegłą niedzielę zebrał się nowo wybrany komitet, celem dokończenia wyboru ścisłego prezydjum. Na prezesa komitetu wybrano p. insp. Witolda Świerczewskiego, na I wiceprezesa p. Eugenjusza Kobylińskiego, na skarbnika p. in. Wiktora Krajewskiego, na sekretarza p. Michała Soleckiego.

Dla przedstawicieli przemysłu, znajdującego się na terenie parafji Nowy Sielec, zarezerwowano miejsca w komitecie, upoważniając prezydjum do zwrócenia się z zaproszeniem do dyrekcji poszczególnych zakładów przemysłowych o łaskawe wzięcie udziału w pracach komitetu.

Jak widać z powyższego sprawa dokończenia budowy kościoła w parafji Nowy Sielec nareszcie ruszy z martwego punktu, gdyż nowo wybrany komitet i prezydjum komitetu świadczą o tem, że zostali wybrani ludzie, którzy są znani ze swej działalności społecznej, a ich *sprężysta praca da owocne rezultaty.*

Na apel zwrócony do obecnych na zebraniu o złożenie dorocznej składki wszyscy chętnie pospieszyli i *zebrano zł. 50 gr. 80 Jest to zaczątek, który winien być przez parafjan i ludzi dobrej woli dalej kontynuowany i od złożenia ofiary na budowę kościoła w parafji Nowy Sielec nie powinien się nikt uchylić. Każdy grosz złożony ofiarnie, przyczyni się do wykończenia świątyni, służącej na chwałę Bażą i pożytek wiernych.*

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE.

Zaproszenie do tańca

Na bal w ratuszu sosnowieckim

Nie jest to bal dla zakochanych,
Chociaż jest „pod Kocha prątkiem"
Z pośród wszystkich osób znanych
P. Braun będzie mi początkiem.
A że imię ma Artura
Proponuje mu mazura!
Zaś do walca lub bostona,
Niechaj mi wybaczy żona
Smolkowskiego pułkownika
ciągną je od kart stolika,
Do slow-foxa proszę pana Fijałkowskiego
Bohdana.
Składam 3 zł.

Halina Liedtke.

W odpowiedzi Wielce Szanownej Pani Doktorowej Kozłowskiej, jeśli to o moją osobę chodziło:

„Gdy od ucha rżnie muzyka,
„A w takt dźwięku tanecznego
„Za parą - para pomyka,
„Mimo wieku poważnego
„Wzorem Pani Doktorowej
„W tany panie wszystkie proszę
„I — w tanecznej chwili owej —
„Skromne moje wdowie grosze
„Na gruźlików biedne grono
„Dać chcę chętnie, by potrosze
„Klęski tej łagodzić tony!"
Załączam zł. dziesięć (10).

Stanisław Gadomski z Zagórza.

Bardzo tańczyć lubię
Z miłym mi partnerem
Panem Holocherem.
Także się pochlubię,
Gdy Tefatycki pan
Puści się ze mną w tan.
A gdy doktór Fomenko,
Obejmie mnie swą ręką,
Nie zbraknie nic do szczęścia mego
Jak panów Horstera i Kozarskego*)
Do odbijanego.

*) Dr. Jerzy Kozarski.
Załączam 5 zł.

Dr. H. Konopka.

Byle więcej było grosza,
Nie obawiam się i kosza.
Zapraszając doktorową Gosiewską
do walca angielskiego
Powiększam kasę Towarzystwa
przeciwgruźliczego
Zł. 10 załączam. Dr. Zamieński.
Słyszałem, że w Ratuszu mają bawić się
wesoło,
a zatem chcąc powiększyć miłych gości koło
zapraszam do walczyka dr. St. Kaczmarczyka
a do tanga następnego, jako dansera
dobrego dr. Piaseckiego
żeby do tańca nie słabła ochota
proszę p. L. Raczyńskiego do foxtrota
a do mazura staropolskiego p. inż. Strzeszewskiego.
Załączam 5 zł. M. Niepielska.

Przyjmuję miłe zaproszenie p. I. Kowalskiej do tańca, ale nie będąc rymopisem prozaicznym sposobem składam złotych 3 na Tow. przeciwgruźlicze.

Materny.

Dr. Melodysta dziękuje WPani Jędrzejkiewiczowej za łask. zaproszenie do tańca składa na pawilon dla chorych na gruźlicę zł. 5.

Jakże trudno jest życia wymaganiom
sprostać
Co tak nagle przybrały groźną dla mnie
postać
Ja, com w pracowni ciszy swe retorty
niańczył
Otrzymałem dziś rozkaz, bym rymował
i tańczył!
W ciężkim tedy frasunku i duszy udręce
Do Dra Likiernika wznoszę drżące ręce:
Wybaw, Panie Antoni, stań jak brat za brata
Zaklinam Cię na długie znajomości lata,
Wstąp w pląsy; patrz — tancerek nadobnych
jest siła
Wszystkie wdzięczne i gładkie, każda
oku miła
Załączam zł. 5 dla Tow. przeciwgruźliczego
Dr. J. Hereman.

Dziękując p. dyrektorowi Kromerowi za zaproszenie do tańca, proszę do następnych pp. prokuratora Salaka, inż. Trzetrzewińskiego, dra Riedla, dra Brauna.

Zł. 5. Trawińska.

Zaproszony do tańca na „balu w ratuszu" przez WPanią doktorową Kozłowską, a tem samem wprowadzony w wir taneczny, piękny ukłon składam i proszę w pląsy Panią dyr. Kremerową, Renę Laubitzową, dyr. Michałowską, dyr. Marję Raźniewską, dyr. Rodziewiczową, p. Tecię Rudowską, red. Janinę Tabaczyńską, p. Nelę Wieczorkiewiczową.

Zł. 5. Stefan Arnold.

OSZCZĘDNA GOSPODYNI.

— Podobno pani oddaliła kucharkę i gotuje sama? — pyta panią Kokosińską znajoma.

— Tak! I jestem z tego bardzo zadowolona! — odpowiada pani Kokosińska. — Połowę produktów oszczędzam!

— Jakim sposobem?

— Mój mąż stołuje się teraz na mieście.

Usprawnienie doręczania

KORESPONDENCJI.

Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło ostatnio do usprawnienia doręczania korespondencji miejscowej na terenie większych miast Polski.

Prace ministerstwa zmierzają do takiego zorganizowania obsługi skrzynek pocztowych i czynności, związanych z doręczaniem korespondencji, aby wszystkie listy, wrzucone do godziny 16-tej do skrzynek pocztowych w poszczególnych punktach miasta, były doręczane tego samego dnia.

Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest od odpowiedniego zwiększenia pocztowych środków komunikacyjnych, jak również od rozmieszczenia we wszystkich ruchliwych punktach miast, wchodzących w rachubę przy prowadzonej akcji, specjalnych skrzynek pocztowych, przeznaczonych do listów i kartek miejscowych.

Wszystkie te prace mają być ukończone już w drugiej połowie marca, tak że od 1 kwietnia r. b. projektowane ulepszenia będą ostatecznie wprowadzone w życie

——xx——

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Stanisławowi Brzozowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Smolnej 10 skradziono rower, wartości 70 zł.

× **KRADZIEŻE W CZELADZI.** W ostatnich dniach w Czeladzi dokonano kilka kradzieży. Między innemi okradziono pp. G. Solarza i Fr. Grzybę. Wczoraj pod zarzutem dokonania kradzieży aresztowano jednego z koczujących w Czeladzi, cyganów. Kradzieży u p. Grzyby przypuszczalnie dokonał A. Wilczyński, bez stałego miejsca zamieszkania, który też jest poszukiwany. Osobnik ten przed kilku laty, służąc w 3 p. ułanów, zdezerterował zabierając broń i konia. Dotarł tak na Kresy, gdzie konia i broń sprzedał. Odpokutował już zato.

Dwa zamachy

SAMOBÓJCZE.

Ostatnio kroniki policyjne notują coraz częściej w Zagłębiu Dąbrowskiem zamachy samobójcze.

Obecnie mamy do zanotowania znów dwa wypadki: Oto w ub. sobotę usiłowała otruć się esencją octową mieszkanka Będzina Stanisława Durecka (Okrzei 46), w niedzielę zaś również esencją truła się w Sosnowcu 18-letnia Helena Żydek, bez stałego miejsca zamieszkania. Obie denatki po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono na dalszą kurację do szpitali.

Przyczyna zamachów samobójczych w obu wypadkach nieznana.

Przeciwko Żydkównie miało odbyć się wczoraj rozprawa w sądzie grodzkim w Sosnowcu, spowodu jednak nieobecności oskarżonej rozprawa została odroczona

HURAGAN NAD ZAGŁĘBIEM

BŁYSKAWICE I GRZMOTY W LUTYM.

W ub. sobotę wieczorem i w niedzielę szalała w całem Zagłębiu straszna wichura, która wyrządziła wiele szkód, łamiąc drzewa, płoty oraz zrywając dachy z domów.

Jednocześnie wskutek deszczu i gwałtownego obniżenia się temperatury wezbrały rzeki, zalewając miejscami nadbrzeżne tereny.

W Sosnowcu siłą wiatru **został zrzucony** ze schodów przed domem nr. 18 przy ulicy Piłsudskiego na chodnik **Zygmunt Mizerski** (Ciepła 6). Mizerski wskutek upadku doznał ogólnych obrażeń i **musiano przewieźć** go do domu, bowiem nie mógł on zajść o własnych siłach.

Obok mostu szopienickiego **wylała Brynica**, zalewając nadbrzeżne pola.

W Będzinie **wylała również Przemsza**, zalewając łąki.

W Czeladzi skutkiem nagłej odwilży ulice: **Polna, Rzeczna i Staszica znajdowały się pod wodą.** Zwłaszcza mieszkańcy ul. Polnej przeżyli niespokojną noc. Masy wody z pól zalały ulicę, **zatapiając domy** Zimnego, Krakusa i innych, którzy długo pracowali nad zabezpieczeniem swych nieruchomości przed dalszą powodzią. Na ul. Elektrycznej zagrożony był zalaniem dom p. J. Wróbla. W ciągu kilku godzin ulicą Staszica **woda płynęła** jak rzeką.

Wczorajszej nocy szalała znowu gwałtowna wichura, która poczyniła dużo szkód w mieście. Z domu p. Hermana **wicher zerwał papę i rynnę**, a w parku złamał kilka drzew, przewracając parkan.

W Niwce wichura wyrwała kilka drzew z korzeniami oraz powywracała płoty i pozrywała papę z dachów.

Wichura szalała również nad całym **powiatem Zawierciańskim.** W niektórych miejscach zostały pozrywane przewody telefoniczne i elektryczne. Zwłaszcza po wsiach wichura zniszczyła wiele drzew i płotów oraz dachów na zabudowaniach chłopskich.

Około godziny 10 wieczorem szalała **burza z piorunami i błyskawicami.** Starsi mieszkańcy, obserwując to niezwykłe o tej porze zjawisko, wyciągają niewesołe wróżby.

Badanie, prace i wnioski

Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu

REFORMA SYSTEMU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu przystąpiła obecnie do szczegółowych badań i prac, związanych z kwestją reformy systemu świadectw przemysłowych. **Rozliczne bowiem zarzuty, stawiane obecnemu systemowi świadectw, jako też szereg postulatów,** wysuwanych dorywczo przez sfery gospodarcze w kierunku zmiany, obowiązującej konstrukcji świadectw, skłoniły **Izbę do zgłoszenia odpowiedniego wniosku na terenie Związku Izb i podjęcia się opracowania odpowiedniego projektu zmian.**

Sprawa ta w niedługim czasie będzie przedmiotem rozważań na terenie Związku Izb.

OGRANICZANIE EGZEKUCYJ PODATKOWYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zwróciła się do Związku Izb z wnioskiem o wystąpienie do Ministerstwa skarbu w sprawie zezwolenia urzędom skarbowym na ograniczanie egzekucyj podatku z urzędu. We wniosku swoim Izba nadmieniła, że **w latach ubiegłych Ministerstwo skarbu zezwalało w drodze specjalnych okólników naczelnikom urzędów skarbowych na prowizoryczne ograniczenia egzekucji podatku** w wypadkach, gdy na skutek wniesionego odwołania komisja szacunkowa stawiała wniosek na zmniejszenie wymiaru. Ograniczenie to trwało aż do czasu wydania decyzji na wniesione odwołania i obejmowało kwoty zaproponowane we wnioskach komisyj szacunkowych. Równocześnie z ograniczeniem egzekucji podatku, odpowiedniemu ograniczeniu ulegały i zaliczki na następny rok podatkowy.

Uprawnień tych zostały urzędy skarbowe od dłuższego czasu pozbawione, gdyż ostatni okólnik w tej sprawie z dnia 27 lipca 1933 r. L. D. V. 34167-4-33. **dotyczący zresztą tylko podatku przemysłowego od obrotu,** odnosi się do wymiarów na rok 1932 oraz zaliczek na rok 1933.

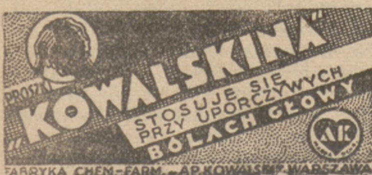
Ustawa o ordynacji podatkowej oraz rozporządzenie wykonawcze do ordynacji nie poprawiły sytuacji na tym odcinku, gdyż przewidziane w § 98 rozp. wykon uprawnienia władz skarbowych I i II instancji należy uznać w tych wypadkach za niewystarczające, głównie spowodu krótkości terminów, na jakie podatki mogą być odraczane. Najdłuższy bowiem termin odroczenia wynosi dla urzędów skarbowych 2 miesiące, zaś dla Izb skarbowych 6 miesięcy, co w żadnym razie nie może być uznane za wystarczające, ponieważ wydanie decyzji na wniesione odwołania **wybiega znacznie poza okres 6 miesięcy, przeciągając się nierzadko do 2 lub nawet 3 lat.** Pozatem ewentualne korzystanie z ograniczeń egzekucji w drodze uprawnień z § 98 rozporządzenia, pociąga za sobą konieczność wniesienia prośby, której załatwienie — orjentując się wedle dotychczasowej praktyki — potrwa również czas dłuższy, być może dłuższy od dwóch lub nawet 6 miesięcy.

Z tych względów Izba zaznaczyła, iż celowem byłoby podjęcie starań w kierunku **wydania przez Ministerstwo skarbu zarządzeń analogicznych do wspomnianego wyżej okólnika z dnia 27.VII.1933 r. z tem, by zarządzenie to miało charakter generalny pod względem czasu obowiązywania i odnosiło się conajmniej do podatków przemysłowego od obrotu i dochodowego.**

Tego rodzaju zarządzenia, upoważniające naczelników urzędów skarbowych do ograniczenia z urzędu egzekucji do kwot podanych przez Urzędy we wnioskach odwoławczych, wpłynęłoby — zdaniem Izby — poważnie na zmniejszenie ilości wnoszonych próśb, a nadto usunie częstokroć słuszne narzekania płatników na konieczność płacenia nie należnych sum podatku.

Wreszcie — nadmieniła Izba — nie można pominąć i tej okoliczności, że **wydanie takiego zarządzenia i jego odpowiednie wykorzystanie uchroni skarb państwa od obowiązku opłacania procentów od nadpłat,** które — jak wiadomo (art. 131 § 4 Ordynacji Podatkowej) — zaczynają biec od dnia wpłaty sumy jaka ma być zwrócona.

Poza zmniejszeniem wydatków spowoduje to także zmniejszenie pracy dla Urzędów Skarbowych, co również nie może być obojętnem.



Pomyślny rozwój PMS.

w Czeladzi

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się walne roczne zebranie członków PMS. Przewodniczył p. B. Jankowski, sekretarzował St. Bieńkowski. Sprawozdanie z działalności złożone przez prezesa p. Cieślińskiego dowodzi, że mimo trudnych warunków koło rozwija się pomyślnie, spełniając swoją szczytną misję.

Koło liczy **130 członków,** posiada stale uzupełnianą bibljotekę o 2322 tomach, z której stale korzysta **180 osób. W ciągu roku wydano 8001 książek. Ostatnio przy bibljotece uruchomiono czytelnię,** zaopatrzoną w czasopisma, dzienniki, radjoaparat, **która cieszy się coraz większą frekwencją.** Ostatni rok zaznaczył się dużym rozwojem koła, za co zebrani złożyli zarządowi podziękowanie, wyrażając swe uznanie zwłaszcza p. Cieślińskiemu, który już od 16 lat bez przerwy pełni odpowiedzialną tę funkcję, pracując z poświęceniem.

Po uchwaleniu votum zaufania pozostawiono dotychczasowy zarząd w składzie pp. Al. Cieśliński — prezes, T. Januszewiczowa — wiceprezes J. Wieczorek — skarbnik, Marja Pomińska — sekretarz, członkowie: M. Bujalska, Stan. Łakomikówna. G. Solarz i Zygm. Mazur. Komisja rew. pp. Bol. Jankowski, sędzia Wereszczyński i St. Rzadkowski. Delegatem do okręgu wybrano p. Cieślińskiego.

Zebrani wybrali jeszcze komisję. której zadaniem będzie powiększenie dochodów koła. W skład komisji weszli pp.: Stan. Bieńkowski, J. Bieńkowska, Z. Brudnicka, J. Cieślińska, F. Horzelski, J. Nobis, G. Solarz, Z. Mazur, L. Kowalski, J. Stelmach, Wł. Gabryś, E. Majcherczyk i Józef Tajchman.

Zebrani członkowie wyrazili również podziękowanie Towarzystwu Saturn za przyznanie stałego miesięcznego subsydjum, oraz pp. Drzewieckim, Januszewiczom i Z. Mazurowi za ofiarowanie kołu opału.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Umowa handlowa z Rumunją

Zakończono prowadzone w Bukareszcie rozmowy w sprawie szczegółów technicznych wykonania umowy handlowej polsko - rumuńskiej, zawartej w grudniu r. ub. W rozmowach tych ustalono sposób przeprowadzania wymiany kompensacyjnej na podstawie kontyngentów, przyznanych obu stronom w wymienionej umowie jak również rozrachunków pomiędzy eksporterami i importerami obu krajów.

Umowa między innemi ustala, że dla niektórych towarów, eksportowanych z Polski do Rumunji, zapewnione ma być w granicach 60% wartości eksportu kontyngentowanego towarów pols. do Rumunji udzielanie pozwoleń przywozu, ich płatność oraz transfer. Do towarów tych zaliczone są rury na potrzeby rumuńskiego przemysłu naftowego, skóry surowe, przędza wełniana, przędza bawełniana. maszyny włókiennicze, węgiel i koks. cynk nieobrobiony, żelazo, bednarka zimnowalcowana oraz nasiona buraków.

Rozrachunek ze strony polskiej obejmuje polskie Towarzystwo kompensacyjne. W związku z tem Towarzystwo uruchomiło delegaturę w Bukareszcie oraz ekspozyturę tej delegatury w Czerniowcach.

Dewizy, przypadające za całość eksportu rumuńskiego do Polski, mają być wpłacane do polskiego Tow. handlu kompensacyjnego. Z sum tych będą pokrywane należności za towary, wywożone z Polski do Rumunji. Pozostałość z tych sum będzie przelewana, według dyspozycji rumuńskiego Banku Narodowego, natychmiast po pokryciu należności eksporterów rumuńskich.

W razie, gdyby po upływie roku okazało się, że sumy, pozostające na rachunku polskiego Towarzystwa handlu kompensacyjnego, przewyższają wartość wywozu polskiego do Rumunji, nadwyżka będzie użyta na likwidację „zamrożonych“ długów handlowych, powstałych z wywozu polskiego do Rumunji.

—XX—

JABŁKA KALIFORNIJSKIE ZA POLSKIE PŁODY ROLNE. Centralna komisja przywozowa dokonała podziału kontyngentu jabłek kalifornijskich między importerów owocowych w Polsce. Import jabłek z Kalifornji oparty został na zasadzie kompensaty za artykuły rolne, wywiezione z Polski do Stanów Zjednoczonych. Z uwagi na niewielki eksport polski ogólna wartość kontyngentu jabłek kalifornijskich wynosi około 800 tysięcy zł.

KRONIKA OLKUSKA.

Z walnego zebrania P.C.K. w Olkuszu

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbyło się doroczne walne zebranie oddz. P. C. K. Zebranie zagaiła prezeska oddziału, p. Okrajnitowa, witając licznie zebranych członków, oraz odczytując szczegółowe sprawozdanie z działalności oddziału za rok ubiegły i historję rozwoju. Dr. Kiczański (sekretarz oddziału) odczytał sprawozdanie z akcji werbunkowej i zaprowadzeniu biurowości według nowych zasad. Prof. Broder zapoznał zebranych o szkoleniu drużyn sanitarno-ratowniczych. Instruktor P.C.K. p. Juszczyk w imieniu nieobecnej p. Dykowej odczytał sprawozdanie komisji oddz. szkolenia młodzieży szkolnej na terenie powiatu. Obszerne sprawozdanie kasowe złożył p. burmistrz Majewski, wreszcie p. Gęgotek odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, na wniosek której udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Budżet na r. 1935 uchwalono w wysokości zł. 4.565. — t. j. o tysiąc zł. więcej, aniżeli w roku ub.

Na miejsce wylosowanych do zarządu wybrano: pp. Z. Okrajniową, dr. Waydównę, Kurzejową, Dykową, dra Kiczarskiego, dra Lubczyńskiego, St. Kotowicza, Pinkosza i Kuczmę, na zastępców: pp. Noconia, Olrebskiego, Ćmiela i Wodeckiego. Delegatem na zjazd wybrany został dr. Kiczański. Komisja rewizyjna pozostała w dotychczasowym składzie wobec trwania kadencji. W wolnych wnioskach poruszano sprawę budowy, względnie udziału w budowie domu społecznego w Olkuszu. Na wniosek p. starosty Gliszczyńskiego postanowiono podjąć pertraktację wykończenia części gmachu ubezp. społecznej (dawniej K. Ch.) własnym kosztem na locum P. C. K.

Olkuski oddz. P.C.K. poza instruktorami I kl. pp. Hensoldtówny i Juszczykiem, posiada w powiecie 7 instruktorów II kl., 650 członków, wszystkie gminy, jako jednostki, oraz większą ilość kół szkolnych.

Na zebraniu było około 80 osób. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi na najbliższem zebraniu.

× **RUCH LUDNOŚCI.** W IV kwartale r. ub. na terenie pow. olkuskiego zanotowano 1056 urodzin. 481 zgonów. Małżeństw odbyło się 465.—

× **NOWE KÓŁKO ROLNICZE.** W Sławniowie gm. Pilica, powstało nowe kółko Rolnicze, obejmujące wsie Sławniów, Dobrą i Wierbkę. Prezesem kółka wybrany został p. Antoni Słaboń, nauczyciel ze Sławniowa.

× **Z K. K. O. W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, odbyło się onegdaj posiedzenie Rady Kom. Kasy Oszcz. w Olkuszu. Sprawozdanie kasy odczytał dyrektor p. Machnicki. komisji rewizyjnej — p. Jan Podworski. Zysk w wysokości zł. 1.240 przeznaczono na kapitał zasobowy. Budżet na r. 1935. uchwalono w wysokości 40 tys. zł. Rada postanowiła otworzyć oddział w Wolbromiu. Zgodnie z nowemi przepisami wybrano zarząd kasy: dyrektor — p. A. Machnicki, zastępca — p. W. Gęgotek, członek zarządu — p. J. Ostachowski.

× **ZARZĄD KASY WZAJEMNEJ POMOCY PRZY P.Z.Z.P.P. i H W OLKUSZU** ukonstytuował się w ub. niedzielę, jak następuje pp.: St. Lipka — prezes, M. Maliszewski — sekretarz, St. Zmysłówna — skarbnik.

× **ODWILŻ.** Spowodu gwałtownej odwilży wszystkie imprezy sportowe i kuligi w Olkuszu, projektowane w ub. niedzielę, zostały odwołane.

× **SPRAWCZYNI ŚMIERCI** ś. p. Heleny Żakowej, spowodowanej niedozwolonym zabiegiem, o czem donosiliśmy, mieszkanka Sławkowa. Stanisława Olaszewska, została przez policję zatrzymana i oddana do dyspozycji okr. sędziego śledczego w Olkuszu.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POPULARNY ODCZYT.** W ub. niedzielę dr. med. T. Sokołowski z Warszawy wygłosił dzięki staraniom urzędu zdrowia w Zawierciu odczyt o gruźlicy ilustrowany przezroczami. Ciekawego odczytu wysłuchało z zainteresowaniem około 400 osób. Po odczycie rozdano słuchaczom broszurki, omawiające przyczyny i skutki gruźlicy. Pożądanem byłoby aby urząd zdrowia urządził podobny odczyt o gruźlicy.

× **„LEWICA I PRAWICA“.** Staraniem katolickiego Stow. młodzieży męskiej została wystawiona w sali Domu ludowego w Zawierciu 3 aktowa sztuka p.t. „Lewica i prawica“. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała żywo doskonałą grę amatorów. Sztukę wyreżyserował doskonale ks. dr. Al. Neumann. Na wyróżnienie zasłużyli amatorzy pp.: Kwiecińska, Ścisławska, Dziemiak, Piwowarczyk, Gacek, Ćwiek i Iskierko.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano w Zawierciu 4 wypadki zachorowania na gruźlicę (1 zgon) i 1 błonicy.

× **ZA POBIERANIE WYŻSZYCH CEN** za pomarańcze zostali pociągnięci do odpowiedzialności następujący właściciele owocarń w Zawierciu: St. Rosikoń (Piłsudskiego), Bol. Romański (Porębska) Jan Wyrwas (Porębska) i Dawid Wigderson.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania urzędnika magistrackiego Józefa Pudlika (Warszawska). Wyrwany ze snu podejrzanemi szmerami p. Pudlik spłoszył włamywaczy, którzy, nic nie zabrawszy, zbiegli.

× **Z MIESZKANIA** Marjana Dudało w Zawierciu (Paderewskiego 57) skradziono garderobę, wartości 600 zł. Złodziej dostał się do mieszkania przez okno, po wybiciu szyby.

SPORT.

Niemcy — Holandja 3:2 (2:2)

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Niemcy — Holandja rozegrane w niedzielę w Amsterdamie zakończyło się zwycięstwem Niemiec 3:2. Zawodom przypatrywało się 40.000 widzów

Walasiewiczówna zdyskwalifikowana.

Jak donoszą z Nowego Jorku, amerykański Związek Lekkoatletyczny ukarał Walasiewiczównę jednomiesięczną dyskwalifikacją za branie udziału w zawodach lekkoatletycznych razem z zawodowcami. Ciekawi jesteśmy bliższych szczegółów, w jakich to Walasiewiczówna startowała zawodach. Niewątpliwie w sprawę tę wkroczy Polski Związek Lekkoatletyczny i wyciągnie w stosunku do doskonałej zawodniczki polskiej konsekwencje.

Konkurs skoków w Czechosłowacji.

Przy 10.000 widzów odbył się w Czechosłowacji konkurs skoków, w którym St. Marusarz zajął zaszczytne 4 miejsce. I miejsce zajął Birger Rund. Drugi Polak B. Czech zakwalifikował się dopiero na 11 miejscu.

„Warta — „Cujavia" 16:0.

W niedzielę wieczorem odbyć się miał w Inowrocławiu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą i Cujavią. Ze względu na zdekompletowanie drużyny miejscowej, Warta wygrała zawody walkowerem w stosunku 16:0. Odbyły się natomiast zawody towarzyskie, zakończone zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

W.K.S. (Kielce) — S.T.S. (Unja) 6:8.

W ub. niedzielę odbyły się w Kielcach zawody bokserskie pomiędzy (WKS.) Kielce, a (STS.) Unja, Sosnowiec. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: waga musza: Szczebiłewski (WKS.) — Gudowski (U.). Walka zakończyła się zwycięstwem Gudowskiego, skutkiem nadwagi Szczebiłewskiego. W spotkaniu towarzyskiem Szczebiłewski został zdyskwalifikowany. W w. koguciej Okrajny (U.) pokonał w II rundzie przez k. o. Wojcika (WKS.). Zawada (WKS.) — Karoliński (U.). Punkty zdobył Karoliński, skutkiem nadwagi Zawady, natomiast w spotkaniu towarzyskiem wygrywa Zawada przez k. o. W. lekka: Stefańczyk (WKS.) — Kafkusiński (U.); wygrywa Stefańczyk na punkty. W. półśrednia Kulczyński (WKS.) — Wróbel (U.); przegrywa na punkty Wróbel. Spotkanie w w. średniej między Widerskim (WKS.) a Kopczyńskim (U.) zakończyła się porażką Kopczyńskiego przez k. o. Najpiękniejsza walka wieczoru rozegrana była między Pilkiewiczem (WKS.), a Moskwą (U.) w w. półciężkiej, zakończona zasłużonem zwycięstwem Moskwy. Ogólny wynik zawodów 8:6 na korzyść „Unji".

B.K.S. (Dąbrowa) — Sokół (Czeladź) 9:7.

W Czeladzi odbył się w ub. niedzielę mecz bokserski między wyżej wymienionemi klubami. Zwyciężył BKS w stosunku 9:7. Poszczególne walki przedstawiają się następująco: waga kogucia: Sojka (S) wygrał na pkt z Zobkiem (BKS); w. piórkowa: Kępka (BKS) wygrał na pkt z Całkiem (S); w tej samej wadze Ligęza (S) pokonał na pkt Łużniaka (B); w. lekka: Naczyński (S) zwyciężył przez tech. k.o. Chałupczaka (B), w drugiem spotkaniu Kononczak (B) zremisował z Wojciechem (S); w. półśrednia: Kliszewski (B) pokonał przez tech. k.o. Mirskiego (S), w drugiem spotkaniu Kostuń (B) wygrał przez tech. k.o. z Witkowskim (S); w wadze średniej: Rosikiewicz (B) zwyciężył przez tech. k.o. Przybysza (S). Sędziowali w ringu pp.: Baran i Lorek, na punkty pp. Mucha i Wójcik.

CKS w Częstochowie.

W najbliższą niedzielę 24 bm. drużyna bokserska CKS Czeladź wyjeżdża do Częstochowy, gdzie rozegra mecz koleżeński z Brygadą.

Turniej ping - pongowy w Zawierciu.

Staraniem Koła miejsowego przy Gimnazjum męskiem w Zawierciu odbył się turniej ping - pongowy o mistrzostwo szkół średnich w Zawierciu. Wyniki: 1) Gimnazjum męskie 8 pkt. 2) Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa 4 pkt. i 3) Szkoła handlowa 3 pkt. Kierownictwo spoczywało w rękach prof. Bilińskiego.

Zawody ping-pongowe w Grodźcu.

W ub. niedzielę odbyło się w Grodźcu spotkanie drużyn KS Solvay i OSP C. G. Schön z wynikiem: drużyn pierwszych 4:3 dla KS Solvay i drużyn drugich 5:2 również dla KS. Solvay.

NOWE WŁADZE K. S. „BRYNICA" W CZELADZI.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie KS Brynica. Zebranie zagaił p. Stanisław Kula. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: pp. prezes — St. Kula, członkowie zarządu: St. Iżycki, Nawrocki, Gaik, Głód, Kucewicz, St. Duda. Kierownikiem sekcji piłki nożnej został p. Z. Horzelski. Kom. rew. pp.: dr. Niczewski, Minor, Przybylski. Na zebraniu wręczono dyplomy mistrzom ping-pongowym: Mydłowieckiemu, Kluskowi i Królowi.

UCHWAŁY P.Z.P.N.

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach obrady przedstawicieli piłkarstwa z całej Polski.

P. Z. P. N. przyjął następujące uchwały: wezwać kluby do podniesienia poziomu moralnego zawodników, przewidując utworzenie stałego referenta, czuwającego nad tym stanem rzeczy, dalej zalecił kontakt z prasą walkę z kapcowaniem, tępienie ekscesów na boisku oraz upoważnia do ściągania przekroczeń na drodze sądowej oraz do zapewnienia bezpieczeństwa sędziów oraz przedkładania w tych sprawach kwartalnych sprawozdań przez okręgi P. Z. P. N.-owi.

W sprawie karencji uchwalono podtrzymać ją w całej rozciągłości w obostrzonem brzmieniu według wniosku Łodzi z r. 1935 Wniosek kompromisowy komisji, idący w kierunku zniesienia karencji i wprowadzenia w miejsce tego opinji okręgu, którąby decydowała o ewentualnem przejściu gracza do innego okręgu, wogóle pod głosowanie nie został poddany ze względu na dalej idący wniosek o utrzymanie karencji.

W sprawie zniesienia autonomji sędziowskiej postanowiono, iż prezesa P. K. S. wybiera walne zebranie P.Z.P.N. Resztę pozostawiono bez zmian, za wyjątkiem udzielenia uprawnień P.Z.P.N., który w razie stwierdzenia, iż P.K.S., względnie O.K.S. postępuj niezgodnie z przepisami, może na mocy uchwały dwóch trzecich głosów wkroczyć bezpośrednio i wydać odpowiednie zarządzenia.

W dalszym ciągu uchwalono znieść Dział P.Z.P.N. i oddać go do dyspozycji okręgów.

Upadł wniosek Warszawy w sprawie [illegible] bowania działaczy sportowych, jakoteż wniosek Lublina w sprawie weryfikacji meczu 2 p. p. Siedlce — Unja Lublin.

Skolei odrzucono wniosek o wykluczenie klubów fabrycznych z P.Z.P.N.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa wniosku delegata Krakowa w sprawie unieważnienia meczu Ł. K. S. — Warszawianka skutkiem którego Podgórze spadło z Ligi. Na wniosek Ligi przyjęto wniosek kompromisowy, na mocy którego Podgórze, jako skrzywdzone, dopuszcza się do finału rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi państwowej.

Siedzibą P.Z.P.N. pozostanie nadal Warszawa.

Posada „męża"

za 80 zł. miesięcznie

Bezrobotny od dłuższego czasu młodzieniec Herman Bokser, nie mając, jak pisze „Hajnt", nadziei na zatrudnienie w Warszawie w pracy, wyjechał na jej poszukiwania na prowincję i dotarł aż do Małopolski. Tam w miasteczku Zielone Ujście zawarł znajomość z zamożną rozwódką Millerową, która była właścicielką pięknego, dobrze prosperującego sklepu. **Rozwódka dała bezrobotnemu młodzieńcowi posadę w swym sklepie i upodobała go sobie tak, że po pewnym czasie weszła z nim w związek małżeński.**

Uradowany Bokser, natychmiast o tem napisał do Warszawy, do swych rodziców, którzy też byli bardzo zadowoleni, że ich syna spotkało takie szczęście. Niezadługo po ślubie, świeżo poślubiona przez Boksera rozwódka przyjęła do swego sklepu jeszcze jednego pracownika... **swojego b. męża Rubena Millera. Okazało się wtedy, że cała miłość rozwódki do Boksera i wyjście zań zamąż były niczem in nem, jak manewrem handlowym.**

Rozwód Millerowej z mężem był za zgodą obojga stron fikcyjny, spowodowany **bankructwem męża i chęcią zabezpieczenia majątku przed wierzycielami.** Mając bowiem długi, Miller zawczasu **przepisał cały majątek na żonę, a nagabywany przez** wierzycieli złożył praktykowaną w Małopolsce przysięgę sądową, twierdząc, że **żadnego majątku nie posiada, a dla** nadania tej przysiędze większego prawdopodobieństwa **wziął z żoną rozwód, a nawet polecił jej wyjść zamąż za Boksera,** zastrzegając się, że po ślubie ten nie będzie korzystał ze swych praw małżeńskich, **a jako odszkodowanie będzie dostawał 80 zł. miesięcznie.** Bokser zgodził się na tę indemnizację za niewykorzystywane małżeńskie prawa i przez pewien czas z zadowoleniem **pobierał obiecaną kwotę regularnie co miesiąc.** Kiedy jednak Millerowie przeprowadzili kompresję budżetu i obcięli mu pensję na 50 zł. a następnie na 35 zł., zawrzał gniewem i zawołał:

— Co jest, co? Mnie samego drożej kosztuje! — i uważając się za eksploatowanego przeciwnika złożył na swą żonę i jej byłego, a w rzeczywistości i obecnego męża skargę. Czy do sądu pracy? Nie! On złożył skargę do prokuratora.

Kiedy fikcyjnie rozwiedzione małżeństwo dowiedziało się o skardze Boksera **pozbawiło go natychmiast „posady".** Obecnie bezrobotny znowu Bokser jest w Warszawie i stara się o rozwód ze swą fikcyjną żoną, **a prokurator zajął się całokształtem sprawy.**

Nie powiodło się biednemu Bokserowi. Okazuje się, że nawet w odniesieniu do mężów, panują niedmierna podaż.

CUDA CHIRURGJI

Zmarły przywrócony do życia

John Puckering liczył 58 lat w chwili gdy dostał się na stół operacyjny w szpitalu w Birmingham. W czasie operacji, pod narkozą, **Puckering zmarł.** Serce przestało bić, puls zamarł, ciało zesztywniało. John umarł według wszelkich prawideł wiedzy medycznej. **Operację przerwano, chirurg odłożył lancet. Wskazówka zegara posuwała się minuta za minutą...** Upłynęło trzy, cztery, pięć minut... **Ciało operowanego leżało martwe na stole.**

Profesor Percival Mills sięgnął po szprycę Pravaza. W jego oddziale robiono kilkakrotnie próby przywracania do życia zmarłych, lecz stale bez rezultatu. **Kto wie, może uda się teraz?...**

W szybkich injekcjach wstrzyknął profesor Mills kolejno wprost w serce strychninę — koraminę — adrenalinę. Wskazówki zegara posuwała się w odmierzonem **tempie. Mija minuta, dwie...** W tem **pojawia się lekki odruch mięśnia sercowego. Jeszcze minuta i staje się cud. Serce zaczyna bić regularnie, oddech zwolna u** nosi się zmarłego.

W godzinę później John Puckering był zupełnie przytomny. W trzy tygodnie później **opuścił niedoszły nieboszczyk szpital, zdrów i wesół.** Jedyny to wypadek w dziejach medycyny, gdy człowiek, który był już trupem, ożył i wrócił między żywych na stale.

Ten prawie cud jest jednak niczem w porównaniu z cudami powrotu do życia stworzeń zimnokrwistych które **mogą trwać dzień, dwa, a nawet znacznie dłużej w stanie śmierci. Można więc uwięzić** w bryle lodu żabę; przy temperaturze 30 stopni niżej zera wszelkie funkcje życiowe ustaną **zupełnie** i nie tem stworzeniu. Ale gdy po kilku godzinach sztuczne więzienie — bryłka lodu — zostanie rozbita gdy **żaba poleży w cieple, ożyje nieboszczyk i zacznie wyczyniać, wpuszczony do wody, wesołe skoki. To samo doświadczenie można przeprowadzić z tym samym** rezultatem ze ślimakami: **Raki zaś wytrzymują z łatwością okres tygodniowej śmierci przy temperaturze do stu stopni** zimna. Prawdziwymi jednak fakirami w sztuce powrotu do życia **są bakterje.** Uczony francuski, Paul Becquerel, poddał zamrożeniu w fantastycznej temperaturze **250 stopni poniżej zera bakterje paciorkowca, gronkowca i innych odmian.** W laboratorjum uniwersytetu w Leydzie, gdzie przeprowadził Becquerel dwa doświadczenia, wypompowano z kuli szklanej, gdzie znajdowały się bakterje, powietrze, tak, iż **pozbawione one były wody, powietrza, ciepła — tych trzech czynników ich rozwoju.** Bakterje — trupy pozostawały w kuli — trumnie przez trzy tygodnie. **Gdy po tym czasie** Becquerel przywrócił bakterjom normalne warunki bytowania i wziął kolonje ich do zbadania pod mikroskop, **okazało się, że mikroby zmartwychwstały, żyją, mnożą się, jakgdyby nie miały za sobą trzytygodniowego okresu niebytu.** Bakterje są zatem silniejsze i wytrzymalsze od wszystkiego, co żyje życiem organicznem **na powierzchni** naszego globu.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚMIERĆ KAPŁANA W PŁOMIENIACH

W niedzielę wieczorem wydarzyła się we Lwowie wstrząsająca katastrofa, której ofiarą padł ogólnie poważany emerytowany katecheta gimnazjalny i autor podręczników szkolnych ks. prałat Pechnik. O godz. 19.40 przechodnie ul. Sykstuskiej zauważyli na I-em piętrze domu pod L. 64 płomienie w oknach. Zaalarmowano stróża domu i mieszkańców. Po wtargnięciu do mieszkania zajmowanego przez ks. prałata Pechnika oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok. Cały pokój znajdował się w ogniu i dymie. Na kanapie leżały na wpół zwęglone zwłoki ś. p. ks. Pechnika. Na miejsce przybyła straż pożarna, która zajęła się gaszeniem ognia. Pogotowie ratunkowe przybyło już zapóźno. Jak się okazało, u ks. Pechnika bawił na krótko przed katastrofą ks. Dobija z pobliskiej parafji im. św. Marji Magdaleny. O godzinie 19.30 pożegnał się ks. Dobija z ks. Pechnikiem i odszedł do parafji z tem, że miał wkrótce powrócić. W czasie jego nieobecności, lampa naftowa, która paliła się na biurku, spadła na ziemię prawdopodobnie strącona przez ks. Pechnika. Powstał pożar, który momentalnie objął cały pokój. Ks. Pechnik, 80-letni staruszek zniedołężniały i częściowo sparaliżowany, nie mógł dać rady zgaszeniu ognia i zginął w płomieniach.

GŁODÓWKA 36 POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH.

W Bydgoszczy od poniedziałku przeprowadza 36 powstańców strajk głodowy w lokalu Związku powstańców w Bydgoszczy. Przybyli w poniedziałek do świetlicy Związku powstańców i wojaków i oświadczyli, że nie opuszczą lokalu prędzej, aż otrzymają jakiekolwiek zajęcie. Powstańcy pozostają w lokalu Związku i wstrzymują się od przyjmowania potraw. Wszyscy są zupełnie wyczerpani a dwóch odstawiono w groźnym stanie do szpitala. Prawie wszyscy strajkujący są ojcami rodzin i od kilku lat bez pracy.

400-LECIE PARAFJI ŚW. ANNY

Upływa 400 lat od erygowania parafji św. Anny w Krakowie (w r. 1535). W kościele św. Anny (akademickim) spoczywają, jak wiadomo, prochy św. Jana Kantego. Kollatorem parafji jest Uniwersytet Jagielloński.

JAKI KRAJ KONSUMUJE NAJWIĘCEJ ELEKTRYCZNOŚCI

Pod względem konsumcji prądu elektrycznego pierwsze miejsce na świecie zajmuje Norwegja, gdzie wynada na jednego mieszkańca rocznie 3.200 kilowat — godzin. Drugie skolei miejsce zajmuje Kanada (1818 K godzin), trzecie — Szwajcarja (1348), czwarte — Stany Zjednoczone (1050), piąte — Szwecja (800), szóste — Belgja (570), siódme — Niemcy (500), ósme — Anglja (400), dziewiąte — Finlandja (380), dziesiąte — Francja (370), jedenaste Austrja (370), dwunaste — Italja (270), trzynaste — Czechosłowacja (200). W Polsce konsumcja roczna prądu elektrycznego wynosi na jednego mieszkańca zaledwie 80 kilowat-godzin.

Olbrzymi pożar

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę o godz. 9 wieczorem na ul. Hellwenowej w Białej, wybuchł groźny pożar. Zapaliła się fabryka, należąca do Karola Buettnera i Synów, mieszcząca się w domu przy ul. Hellwenowej pod nr. 4. W gmachu tym znajdowało się szereg wielkich fabryk, przyczem wszystkie padły pastwą ognia. Po wybuchu pożaru przybyły na miejsce wszystkie straże ogniowe z Białej, Bielska i okolicznych miasteczek, które przystąpiły do wytężonej akcji ratunkowej. Akcja ta była bardzo utrudniona zpowodu szalejącej wichury. Jednocześnie wezwano oddziały policji i wojska oraz saperów, celem utrzymania porządku. Po kilkugodzinnej akcji straż ogniowa musiała skoncentrować swe wysiłki na okoliczne zabudowania, by uchronić je od pożaru. Akcja ta udała się w zupełności, mimo iż okoliczne domy były wielokrotnie zagrożone. Ogień objął wszystkie skrzydła domu Buettnera i Syna. Mimo poświęcenia zes tłomy straży, nie udało się niczego uratować. Spłonął doszczętnie cały dom i znajdujące się w nim fabryki, a mianowicie: fabryka sukna Karola Buettnera i Syna, fabryka sukna B. Sipsera, fabryka J. Wenzelisa, fabryka kapeluszy Djamanta, przedsiębiorstwo Technopol, cukiernia Loewego, fabryka B. Katza, ślusarnia i szereg innych przedsiębiorstw. Dopiero po 11-godzinnej akcji ratunkowej udało się ogień zlokalizować w niedzielę o godz. 8 rano.

PROGRAM RADJOWY

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

Dnia 19 b.m. o godz. 21.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Wiednia koncert połączonych chórów państwowej opery wiedeńskiej pod dyrekcją Ferdynanda Grossmana. W ramach koncertu wykonane zostaną utwory następujące: „Alleluja" — Gallusa, „Laudate Dominum" — Bortnianskiego, „Do Venerabili" — Mozarta, „92 Psalm" Schuberta „Ave Maria" — Brucknera, „Nocna Warta" — Brahmsa, „Dzwony Noworoczne" — Prohaski oraz „W przyrodzie" — Weigla.

MARJA FIORENZA.

W dniu 18 b.m. o godz. 17 wystąpi przed mikrofonem warszawskim utalentowana śpiewaczka włoska Marja Fiorenza, której program o charakterze popularnym obejmuje przeważnie utwory kompozytorów włoskich, poza Brahmsem i Lenoirem.

TADEUSZ LASKOWSKI.

Koncert muzyki lekkiej, w dniu 18 b.m. o godz. 15.45 którego program obejmuje miłe i wdzięczne melodje, urozmaicone piosenkami, tenor Kazimierz Laskowski. Artysta odśpiewa kilka piosenek do słów (wiknesyjih. Taubera „Tyś dla mnie cały świat", Markuscha „Czy mnie naprawdę kochasz?", Maya „Ten kto zna tęsknotę" i Becce „Jam wierny"

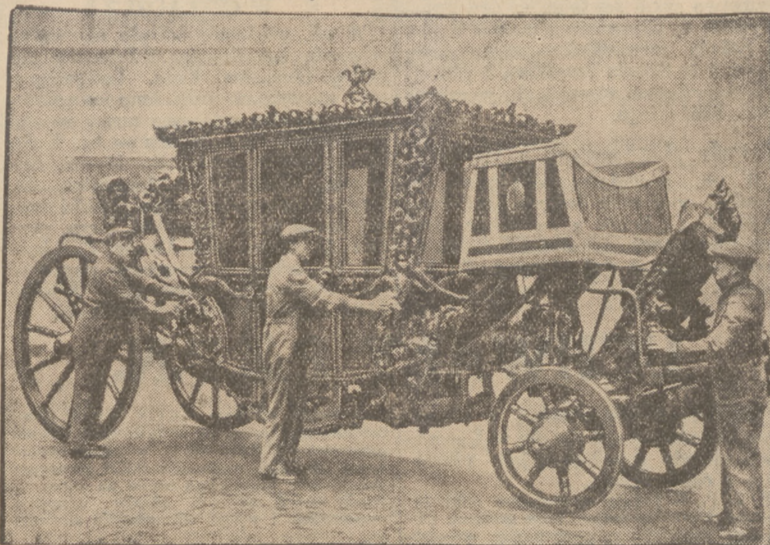
„TROCHĘ ŚMIECHU, TROCHĘ ŁEZ"..

Trochę śmiechu, trochę łez... — z tego składa się życie. Taki to również sentymentalno-liryczny charakter, nie pozbawiony pogodnego nastroju, nosić będzie audycja muzyczna nadana przez Radjostację warszawską w dniu 19 bm. tj. we wtorek o godz. 15.45.

WTOREK 19 LUTEGO 1935 R.

6.45 Audycja poranna. Sygnał czasu, hejnał. 7.50 Koncert reklamowy. 12.25 Orkiestra „Happy Borys". 12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 15.35 Giełda zbożowo-towarowa. 15.45 — Trochę śmiechu, trochę łez... — audycja muzyczna. 16,45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. 17.35 Pieśni w wyk. H. Hrabiówny. Akomp. K. Szafranek. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „Trudności w wychowaniu dzieci od lat 14—15" — dr. A. Żukowska. 18.15 Koncert orkiestry R. P. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Błękitna rapsodja. 19.56 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. repr. D. O. K. P. Katowice, pod dyr. J. Leszczyńskiego. 21.00 Krótki recital skrzypcowy R. Tottenberga (płyty). 21.15 Transmisja z Wiednia. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 „Morskie Oko" w Tatrach" — felieton Wład. Płomińskiego. 23.00 D. c. muzyki tanecznej.

PRZYGOTOWANIA DO JUBILEUSZU KRÓLA ANGIELSKIEGO.



W roku bieżącym przypada 25-la rocznica wstąpienia na tron króla angielskiego Jerzego, do której już obecnie czynione są wielkie przygotowania. Do akcesorjów uroczystości należy m. in. wielka karoca królewska, pochodząca z roku 1698, nieużywana od dnia koronacji króla. Starodawną karocę już się przygotowuje do zbliżających uroczystości.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

PIERWSZE KURSY KOSMETYCZNE — Katowice, Teatralna 8. Zapisy na drugi kurs rozpoczęte. 1044

POSADY i PRACE

RYSOWNIK humorysta poszukiwany. Zgłoszenia osobiste z projektami (wzorami) do Adm. „Kurjera Zachodniego".

LOKALE

MIESZKANIE 2 i 3 pokojowe do wynajęcia: ul. Gen. Bema Nr. 3 m. 5. 10

OŻENKI

BIURO matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

LOKALE

DO WYNAJĘCIA sklep z umieszkaniem Sosnowiec, Żytnia 18. 1047

KUPNO i SPRZEDAŻ

MIÓD pszczelny czysty bez domieszki gwarantowany z własnej a największej w Państwie pasieki, 3 kg. 8.50 zł., 5 kg. 12 zł., 10 kg 23 zł., 20 kg. 45 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem — Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 835

SZPROTY w skrzynkach 1½, 2½ i 6 kg. 50 gr. Węgorz gruby 6.50 zł. Śledzik 1.20 zł. za kilogram loco Gdynia. Pikling norweskie skrzynka 5 kg. 5.00 zł. Moskaliki w occie beczółka 5 kg. 4.90 zł., 2½ kg. 2.60 zł. Matjasy angielskie beczułka 30 szt. 6.00 zł. Konserwy rybne — żądać cenników. Wysyła za pobraniem Edward Kryś, Gdynia. 909

Różne

Wanny, wanienki nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-58 278

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 906

INSTALACJE oświetlenia elektrycznego na 10-cio miesięczne raty z upoważnienia Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Stefan Skorek, Sosnowiec, ul. Kalińska 24 tel. 14-76 1009

DNIA 17 BM między 11—12 zgubiono na poczcie w Sosnowcu pęk kluczyków. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji K. Z. za wynagrodzeniem. 1045

SVEN HEDIN



wielki podróżnik szwedzki, badacz Azji, szczególnie Tybetu, kończy w lutym 70 r. życia.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI